WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szczecinie

POLSKA DROGA W KOSMOS — OTWARTA

MIROSŁAW HERMASZEWSKI.

(Fot. CAF — Sokołowski)

Kurier Szczeciński

ŚRODA, 28 CZERWCA 1978 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 144 (10 423) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Depesza do przywódców radzieckich

Towarzysz Leonid Breżniew
sekretarz generalny KC KPZR
przewodniczący Prezydium
Rady Najwyższej ZSRR

Towarzysz Aleksiej Kosygin
przewodniczący
Rady Ministrów ZSRR

MOSKWA

Szanowni i drodzy towarzysze!

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa i Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w imieniu narodu polskiego ślemy Wam, drodzy towarzysze, Komitetowi Centralnemu KPZR, Radzie Najwyższej i Radzie Ministrów ZSRR, bratniemu narodowi radzieckiemu najgorętsze gratulacje i najserdeczniejsze pozdrowienia w związku z doniosłym lotem kosmicznym statku „Sojuz-30" i zespołu orbitalnego „Salut-6"— „Sojuz-29".

Nasza partia i cały naród przyjęły wiadomość o tym międzynarodowym locie kosmicznym ze szczególną, najgłębszą radością. Będąc nowym krokiem naprzód w opanowywaniu przez przodującą naukę radziecką przestrzeni kosmicznej dla dobra ludzkości i ważnym etapem realizacji programu „Interkosmos" lot ten jest wielkim wydarzeniem dla naszego narodu, dla socjalistycznej Polski. Bierze w nim udział pierwszy polski kosmonauta — major pilot Mirosław Hermaszewski. Sprawia to wielką satysfakcję ludziom pracy naszego kraju, napawa dumą wszystkich Polaków.

W ich imieniu, wyrażamy za to serdeczną wdzięczność Komitetowi Centralnemu KPZR, Radzie Najwyższej i rządowi ZSRR, komunistom i całemu narodowi radzieckiemu. Słowa szczególnej wdzięczności kierujemy do Was, szanowny i drogi towarzyszu Leonidzie Breżniew.

(Dokończenie na str. 3)

Piotr Klimuk i Mirosław Hermaszewski na pokładzie „Sojuza-30"

Dziś wieczorem połączenie z „Salutem"

MOSKWA PAP. 27 czerwca o godz. 17.27 czasu warszawskiego wystartował w przestrzeń okołoziemską, jako pierwszy polski kosmonauta, członek międzynarodowej załogi statku „Sojuz-30" mjr Mirosław Hermaszewski. Jego dowódcą — pilotem pojazdu kosmicznego — jest radziecki kosmonauta, płk Piotr Klimuk, a konsultantem kierownika lotu w Centrum Sterowania Lotami — drugi kosmonauta polski — ppłk Zenon Jankowski.

POPRZEZ wystrzelenie statku „Sojuz-30" kontynuowane są badania przestrzeni kosmicznej w celach pokojowych, prowadzone zgodnie z programem współpracy „Interkosmos" przez: Ludową Republikę Bułgarii, Czechosłowacką Republikę Socjalistyczną, Republikę Kuby, Mongolską Republikę Ludową, Niemiecką Republikę Demokratyczną, Polską Rzeczpospolitą Ludową, Socjalistyczną Republikę Rumunii, Węgierską Republikę Ludową i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Lot statku „Sojuz-30" przewiduje połączenie z orbitalnym kompleksem naukowym „Salut-6" — „Sojuz-29" i przeprowadzenie na jego pokładzie wspólnych badań i eksperymentów z kosmonautami Władimirem Kowalonkiem i Aleksandrem Iwanczenkowem, którzy pracują w Kosmosie od 15 czerwca 1978 roku.

Urządzenia pokładowe statku „Sojuz-30" funkcjonują normalnie. Samopoczucie kosmonautów jest dobre.

Piotr Klimuk i Mirosław Hermaszewski przystąpili do realizacji programu lotu.

ŚRODA to drugi dzień lotu kosmicznego międzynarodowej załogi „Sojuza-30". Jej główne zadanie w tym dniu to dokonanie złożonych manewrów mających na celu zbliżenie statku kosmicznego do zespołu orbitalnego „Salut-6" — „Sojuz-29". Oczekuje się, że w późnych godzinach wieczornych odbędzie się połączenie „Sojuza-30" z ze społem orbitalnym.

4 lata kolejowej komunikacji promowej

Milion ton na trasie Świnoujście — Ystad

WCZORAJ o godz. 9.30 na przystani promowej w Świnoujściu wtoczono na prom kolejowy „Jan Heweliusz" wagony adresowane do odbiorcy w Szwecji, a zawierające milionową tonę ładunków przewiezionych na trasie Świnoujście — Ystad — Świnoujście.

W UROCZYSTOŚCI uczestniczyli przybyli do Świnoujścia ministrowie komunikacji Polski i Szwecji: Mieczysław Zajfryd i Bo Turesson, wiceminister HZ/GM Tadeusz Zyłkowski, ambasador Szwecji w Warszawie Karl Rappe i konsul Szwecji w Szczecinie Peter Lindgren, a także wysokiego szczebla przedstawiciele PKP i SJ (koleje szwedzkie), przedsiębiorstw i instytucji współpracujących obu stron, jak również przedstawiciele firm spedycyjnych „Masped" (Węgry),

(Dokończenie na str. 2)

Jutro Plenum KW PZPR w Szczecinie

JUTRO w Szczecinie odbędzie się plenarne posiedzenie KW PZPR. Tematem obrad są „Dalsze kierunki działalności ideowo-wychowawczej wśród społeczeństwa Pomorza Zachodniego, dalszy wzrost szeregów PZPR". Początek o godz. 11 w sali konferencyjnej Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

WARSZAWA PAP. Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 27 bm. zapoznało się z przebiegiem i rezultatami oficjalnej wizyty w Polsce delegacji partyjno-rządowej Węgierskiej Republiki Ludowej pod przewodnic-

(Dokończenie na str. 2)

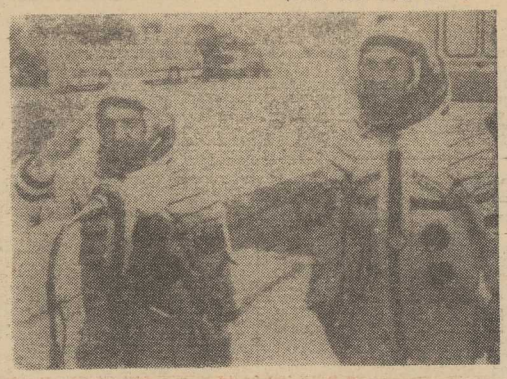

Polska delegacja na kosmodromie

BAJKONUR PAP. Przebywający z przyjacielską wizytą w ZSRR członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej PRL, gen. armii Wojciech Jaruzelski przybył 27 bm. na teren radzieckiego kosmodromu Bajkonur. Minister Wojciech Jaruzelski, któremu w wizycie na Bajkonurze towarzyszyli: sekretarz KC PZPR, Andrzej Werblan i przewodniczący Komitetu Badań Kosmicznych Polskiej Akademii Nauk, prof. Jan Rychlewski — spotkał się z międzynarodową załogą statku „Sojuz 30", płk. Piotrem Klimukiem i mjr. Mirosławem Hermaszewskim, a także z innymi kosmonautami, w tym z ppłk. Zenonem Jankowskim. Członkowie polskiej delegacji obserwowali następnie start „Sojuza 30" do lotu kosmicznego.

Po starcie i wejściu statku kosmicznego na orbitę okołoziemską min. W. Jaruzelski połączył się z kosmodromu z I sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem i poinformował go o pomyślnym locie międzynarodowej załogi. I sekretarz KC PZPR przeprowadził także rozmowę ze znajdującym się na punkcie obserwacyjnym kosmodromu Bajkonur konsultantem, kierownikiem lotu ppłk. Zenonem Jankowskim.

Minister Wojciech Jaruzelski udzielił wypowiedzi znajdującym się na starcie specjalnym wysłannikom PAP i radzieckiej agencji TASS. **(Tekst wypowiedzi publikuje dzisiejszy „Głos Szczeciński").**

WPHW

Zakład Usługowy napraw odbiorników telewizji kolorowej

został przeniesiony z ul. Pocztowej 16, na ul. Wielką 25. Zgłoszenia przyjmujemy telefonicznie w godz. 8—19 tel. 35-955 lub 35-696. Zakład czynny w godz. 11—19, w poniedziałki 13—19. 2431-K

Egz. obow. Reg. 20 / 78

Milion ton na trasie Świnoujście—Ystad

(Dokończenie ze str. 1)

„Romtrans" (Rumunia), „Jugosped" (Jugosławia), „Interfracht", „Intercontinentale" i „Orient-Transport" (Austria), „Sojuzmneshtrans" (ZSRR) oraz przedstawiciele sfer gospodarczych CSRS i „Spedrapidu". Obecni byli przedstawiciele władz Świnoujścia i Skanii oraz Ystad jak również dziennikarze szwedzcy i polscy.

Składając meldunek o gotowości promu „Jan Heweliusz" do przyjęcia milionowej tony, kpt. ż.w. inż. nawig. Zdzisław Blachowski stwierdził, że jest to sukces kolejarzy polskich i szwedzkich oraz Polskich Linii Oceanicznych. Prom „Mikołaj Kopernik" odbył 1 500 podróży, a „Jan Heweliusz" 300 podróży na „długim torze" Świnoujście — Ystad — Świnoujście.

W swych wystąpieniach ministrowie komunikacji Polski i Szwecji stwierdzili, że obie strony mają powody do zadowolenia. Zorganizowany przed 4 laty szlak transportowy wytrzymał próbę czasu. Spotkanie przedstawicieli obu stron będzie też okazją do przeprowadzenia rozmów jeszcze bardziej wzmacniających dobre stosunki między Polską i Szwecją.

PO zakończeniu pobytu w Świnoujściu ministrowie wraz z towarzyszącymi im osobami przybyli wodolotem do Szczecina, gdzie złożyli wizytę wojewodzie szczecińskiemu. Goście zwiedzili także nasze miasto.

* * *

POCZĄTEK historii kolejowej komunikacji promowej między Polską a Szwecją sięga pierwszych lat po wojnie. W 1946 r. na wniosek kolei szwedzkich otwarto linię Gdynia — Trelleborg, obsługiwaną przez dwa promy szwedzkie. W 1948 r. została ona zastąpiona znacznie krótszą linią Gdańsk Port—Trelleborg (pływała na niej od 1950 r. polski prom „Kopernik"), która funkcjonowała do 1953 r., kiedy została zawieszona w związku ze zmniejszeniem się obrotów handlowych między Polską a Szwecją. Komunikacja promowa między obu krajami ożyła ponownie w 1964 r. w relacji Ystad — Świnoujście, jednak do maja 1974 roku obsługiwany był jedynie ruch pasażerski i samochodowy. 1 czerwca 1974 r. otwarta została — z inicjatywy polskiej — kolejowa komunikacja promowa na 176-kilometrowej trasie Świnoujście — Ystad. Umożliwiło to bezpośredni przewóz wielu towarów koleją od stacji nadania do stacji przeznaczenia, z wyeliminowaniem czaso- i pracochłonnych operacji przeładunkowych w portach morskich. Decyzja o otwarciu nowego połączenia zapadła po przeprowadzeniu badań marketingowych, które objęły polski i szwedzki handel zagraniczny oraz rynki zagraniczne stanowiące źródło ładunków tranzytowych.

Ponowne uruchomienie kolejowej komunikacji promowej między Polską a Szwecją było uzasadnione przede wszystkim dużym ożywieniem i rozszerzeniem współpracy gospodarczej między obydwoma krajami w latach 70 W 1975 r. wymiana towarowa między naszymi krajami była 6-krotnie wyższa niż w 1971 r. i nadal wykazuje tendencje wzrostowe.

Ów milion ton towarów przewiezionych promem kolejowym obejmuje tylko ładunki przewiezione wagonami. W ciągu ubiegłych 4 lat promy kolejowe przewiozły ponadto 204 740 ton ładunków na samochodach ciężarowych. Jest to ilość niemała, jeżeli weźmiemy pod uwagę trudności charakterystyczne dla każdej nowej drogi przewozów oraz fakt, że otwarcie linii przypadło w niekorzystnym okresie rozpoczynającej się ogólnoświatowej recesji gospodarczej.

4-letni okres eksploatacji kolejowej linii promowej dowiódł, że przynosi ona duże korzyści. Linia ta usprawniła transport towarów w polsko-szwedzkim obrocie handlowym, a także w obrocie między krajami skandynawskimi i innymi krajami. Linia obsługuje również przewozy tranzytowe, które w 1977 roku były dwukrotnie większe niż w 1975 r.

Rozwojowi tranzytu sprzyja fakt, że jest to najkrótsza i wszechstronnie dogodna droga przewozu w wielu relacjach łączących Skandynawię z krajami Europy środkowej, południowej i południowo-wschodniej, z Bliskim Wschodem oraz — przez polsko-radzieckie przejście graniczne w Brześciu — z ZSRR i krajami Dalekiego Wschodu. Istotne znaczenie ma także powiązanie Świnoujścia z kolejami zainteresowanych krajów szybkimi pociągami towarowymi przez terytorium Polski.

Eksploatacja linii promowej Świnoujście — Ystad jest wyrazem praktycznej realizacji zasad dobrej współpracy krajów o różnych systemach gospodarczych i społecznych, a w układzie regionalnym sprzyja rozwojowi gospodarki i sąsiedzkiej współpracy polskiego Pomorza Zachodniego i szwedzkiej Skanii. Dotychczasowe wyniki eksploatacji linii z jednej strony, a z drugiej prognozy dotyczące międzynarodowej współpracy gospodarczej, rokują komunikacji promowej między Polską a Szwecją dalszy, pomyślny i jeszcze szybszy rozwój. W związku z tym w Świnoujściu rozpoczęto w br. budowę drugiego stanowiska promowego. (wit)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

twem I sekretarza KC WSPR Janosa Kadara.

Stwierdzono z satysfakcją, iż wizyta ta potwierdzając tradycyjną przyjaźń polsko-węgierską i nowe jej treści wniesione przez socjalizm, przyczyni się do dalszego wszechstronnego rozwoju braterskich stosunków pomiędzy PRL i WRL we wszystkich dziedzinach życia.

Przyjęte w rozmowach ustalenia przyniosą zwłaszcza rozszerzenie i wzbogacenie form współpracy ekonomicznej, służącej pomyślnemu rozwojowi obu krajów i stanowiącej wkład w realizację programu socjalistycznej integracji gospodarczej w ramach RWPG.

W rozmowach i dokumentach wyraziły oba kraje ponownie dały wyraz swej woli aktywnego współdziałania we wcielaniu w życie skoordynowanej linii wspólnoty państw socjalistycznych na kontynuację i pogłębianie procesu odprężenia, na zahamowanie wyścigu zbrojeń i otwarcie dróg do rozbrojenia, na rozwój pokojowej współpracy między narodami.

Biuro Polityczne w pełni zaaprobowało wyniki wizyty i zaleciło instancjom partyjnym oraz organom państwowym pełną realizację ustaleń przyjętych z delegacją partyjno-rządową WRL.

Biuro Polityczne rozpatrzyło stan realizacji programu rozwoju kompleksu produkcyjno-żywnościowego w województwie olsztyńskim przyjętego w czerwcu 1974 r. Pozytywnie oceniono postęp osiągnięty w intensyfikowaniu produkcyjnych możliwości regionu, zwiększenie roli województwa w krajowej produkcji żywności i jej uszlachetnianiu.

Biuro Polityczne wysoko oceniło inspiratorską i organizatorską działalność wojewódzkiej organizacji partyjnej, władz administracyjnych wojewódzwa, aktywu społecznego w realizacji programu. Uznając aktualność założeń i kierunków zawartych w programie, Biuro Polityczne zaleciło skoncentrowanie uwagi w szczególności na sprawach dalszego rozwoju hodowli, wzrostu produkcji pasz oraz przetwórstwa rolno-spożywczego.

W kolejnym punkcie porządku obrad Biuro Polityczne zapoznało się z informacją o realizacji inwestycji energetycznych, przebiegu remontów elektrowni i elektrociepłowni oraz prognozą bilansu mocy na najbliższe lata.

Podkreślono, że dla zbilansowania mocy i produkcji krajowego systemu energetycznego niezbędne jest zapewnienie terminowej realizacji zadań inwestycyjnych, a tak że założonych planów remontów i prac modernizacyjnych. Mimo dalszych dużych przyrostów mocy z nowych i modernizowanych elektrowni konieczne jest racjonalne i oszczędne użytkowanie energii elektrycznej i cieplnej. Podkreślono, że szczególnie ważne znaczenie ma oszczędność energii elektrycznej w przedsiębiorstwach przemysłowych i budowlanych. Sprawy te powinny być przedmiotem codziennego zainteresowania całej administracji gospodarczej i konferencji samorządu robotniczego we wszystkich zakładach produkcyjnych. Niezbędne jest stworzenie powszechnego klimatu zrozumienia i poparcia dla przedsięwzięć w dziedzinie racjonalizacji gospodarki energią elektryczną w zakładach pracy.

Już po raz dwunasty

Międzyzdrojskie Neptunalia

JUŻ po raz dwunasty Neptun z Prozerpiną opanowali Międzyzdroje. Jak co roku, wczoraj odbyły się słynne już międzyzdrojskie Neptunalia. Ich organizatorem jest sekcja kulturalno-rozrywkowa Zarządu Okręgu FWP, którą kieruje Stanisław Z bielski.

W TYM roku program Neptunaliów był bardzo urozmaicony. Rozpoczął je koncert Orkiestry Dętej Pomorskiej Brygady WOP. Słuchaczami byli tu nie tylko wczasowicze FWP. Neptunalia cieszą się dużą popularnością zarówno wśród mieszkańców Międzyzdrojów, jak i wszystkich tych, którzy przyjechali tu na wypoczynek. Na molo zgromadziła się więc duża grupa ciekawskich.

NEPTUN z Prozerpiną już przypłynęli. Uroczyste powitanie. Władze miejskie przekazują klucz do miasta. Neptun jedzie dorożką ulicami Międzyzdrojów, a za nim barwny tłum przebierańców. Korowód zbliża się do Klubu FWP „Piekiełko". Tu odbędzie się bal u Neptuna...

Nie dla wszystkich starczyło miejsc. Neptun zaprosił tylko 180 wybrańców losu. Dla nich też przygotował liczne atrakcje. Popłynęły więc pary w „walcu głębinowym", rozstrzygnął Neptun konkurs na strój, na najlepszą ofertę matrymonialną, na najbardziej niepotrzebną rzecz na balu. Ochrzcił z należnym tu ceremoniałem wczasowicza-nowicjusza, nie poddawał się wszystkim tym, którzy marząc o nagrodzie, chcieli go koniecznie rozśmieszyć.

Neptunalia zakończył pokaz ogni sztucznych. Wczasowicze z żalem żegnali się z Neptunem i Prozerpiną. Do następnego roku... (tur)

WAGON zawierający jubileuszową milionową tonę towarów zmierza w kierunku pokładu kolejowego promu „Jan Heweliusz".

Fot. CAF — Jerzy Undro

Pech prześladuje samotnego rowerzystę

Wypadek na 18 kilometrze

PECHA miał samotny cyklista Maciej Krzakowski, który w ub. poniedziałek wyruszył w podróż dookoła Polski. Już na 18 km za Szczecinem (w pobliżu Gryfina) został silnie ugodzony w nogę kamieniem pokaźnych rozmiarów, wyrzuconym spod kół ciężkiego „Berlieta". Rowerzysta musiał przerwać podróż i poddać się leczeniu. Jeśli kość okaże się nienaruszona, rehabilitacja powinna być szybka. Lekarze z Przychodni Sportowej są dobrej myśli, a Maciej Krzakowski zamierza rozpocząć od początku swą ambitną wyprawę. (j)

Konsulat Generalny CSRS w Szczecinie zawiadamia, że pożegnanie Zmarłego

Konsula

Karola Mliki

odbędzie się dziś, 28.VI.78 r. o godz. 15.00 w Domu Przedpogrzebowym na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie

Jemen Południowy

Sytuacja wraca do normy

LONDYN PAP. Z Jemenu Południowego donoszą, że sytuacja wewnętrzna w tym kraju powraca do normy. W Adenie przywrócono komunikację miejską. Po ulicach kursują autobusy i taksówki. Nie sprawdza się tożsamości osób, otwarto sklepy i szkoły.

Egipt kupuje okręty wojenne

KAIR PAP. Półoficjalny dziennik egipski „Al Ahram" informuje w dzisiejszym numerze, że Egipt osiągnął porozumienie w sprawie zakupu pięciu pocisków rakietowych dla marynarki wojennej. Źródłem informacji jest egipskie Ministerstwo Wojny. Dziennik nie podaje w jakim kraju zamierza Egipt kupić nowy sprzęt wojskowy, ale agencje prasowe przypominają, że w czerwcu toczyły się w Londynie brytyjsko-egipskie rozmowy w sprawie zakupu tam okrętów wojennych.

Pożar w gmachu Pentagonu

WASZYNGTON PAP. We wtorek w gmachu Pentagonu, w pomieszczeniu gdzie przechowywano ok. 400 akumulatorów, wybuchł pożar. Odkryła go przypadkowo ekipa remontowa, która miała usunąć awarię w układzie zasilania komputera telekomunikacyjnego. Ogień udało się stosunkowo szybko ugasić. Wysokość strat materialnych nie jest znana. Kilkaset osób z personelu ewakuowano. Jeden ze strażaków odniósł obrażenia. Władze wszczęły śledztwo.

Pamiętniki Nixona: „Moja podróż do Chin"

MAO miał najwyraźniej niezwykłe poczucie humoru. Bez przerwy wciągał do rozmowy Henry'ego nasze spotkanie, które miało trwać tylko 10 do 15 minut, przedłużyło się do godziny. Kilkakrotnie Czou patrzył na zegarek. Zrozumiałem, że prawdopodobnie powinienem pożegnać się z Mao, aby go zbytnio nie męczyć.

Odnotowałem później, że w czasie rozmów plenarnych stale odwoływał się do spotkania z Mao i do tego, co on powiedział.

WIELU fotografów chińskich zbiło się do nas, by uwiecznić nasze pierwsze spotkanie. Siedzieliśmy w wielkich fotelach ustawionych półkolem w końcu długiego pokoju. Podczas, gdy fotografowie kręcili się wokół nas, wymieniliśmy uwagi bez znaczenia. Kissinger powiedział, że w Harvardzie umieścił dzieła Mao w programie lektur swoich studentów. Okazując charakterystyczną skromność, Mao powiedział: „Moje dzieła są niczym. Nie ma nic pouczającego w tym, co napisałem". Odpowiedziałem: „Dzięki przewodniczącego poruszyły naród i przekształciły świat". Ale Mao odpowiedział: „Nie mogłem go przekształcić. Udało mi się może zaledwie uczynić to w kilku zakątkach w pobliżu Pekinu".

Mimo, iż Mao miał trudności w mówieniu, jego umysł był szybki jak błyskawica. „To spotkanie nie podoba się naszemu staremu wspólnemu przyjacielowi, generalissimusowi Czang Kai-szekowi — powiedział czyniąc ręką szeroki gest, który mógł równie dobrze oznaczać nasze spotkanie, jak całe Chiny. Na żywa nas komunistycznymi bandytami. Ostatnio wygłosił przemówienia. Czy pan je czytał?

— Czang Kai-szek nazywa przewodniczącego bandytą. A jak pan przewodniczący nazywa Czang Kaiszeka? — zapytałem. Mao wybuchnął stłumionym śmiechem, gdy przetłumaczono mu moje pytanie, ale odpowiedzi udzieli Czou. „Mówimy na ogół" klika Czang Kaiszeka". Nasze dziennikarze nazywają go czasem bandytą, a on z kolei nas określa jako bandytów. W sumie wzajemnie się obrażamy".

„W rzeczywistości — mówi Mao — historia naszej przyjaźni z nim jest o wiele dłuższa niż wasza!".

Mao wychwalał zręczność Kissingera, który trzymał w tajemnicy swoją pierwszą podróż do Pekinu.

— Nie wygląda na tajnego agenta — mówię. Jest to jedyny człowiek tego zawodu, który zdołał 12 razy odwiedzić Paryż i raz Pekin i nikt o tym nie wiedział. być może jedynie z wyjątkiem. kilku ładnych dziewczyn.

— One też nie wiedziały — mówi Kissinger — służą mi za zasłonę dymną.

— W Paryżu? — mówi Mao udając niedowierzanie.

— Ten, kto używa ładnych dziewczyn dla osłony, musi być największym dyplomatą wszystkich czasów — mówię.

— A czy pan często posługuje się ładnymi dziewczętami? — mówi do mnie Mao.

— To są jego dziewczyny, a nie moje — mówię. Drogo by mnie kosztowało, gdybym posługiwał się dziewczętami dla przykrywki.

— Zwłaszcza w czasie wyborów — zaznacza Czou, podczas gdy Mao przyłącza się do naszych śmiechów

Czyniąc aluzje do wyborów prezydenckich Mao mówi z całą szczerością, że gdyby wygrali demokraci, Chińczycy nie rozmawialiby z nimi.

— Głosowałem na pana w czasie ostatnich wyborów — mówi Mao z szerokim uśmiechem.

— Kiedy przewodniczący mówi, że głosował na mnie, oznacza to, że głosował na mniejsze zło — odpowiadam.

— Lubię ludzi z prawicy — odpowiada Mao. Ludzie mówią, że jest pan prawicowy, że partia republikańska jest prawicowa i że premier (brytyjski) Heath jest człowiekiem prawicy.

— I generał de Gaulle — dodaję.

Mao odpowiada: „De Gaulle, to inna sprawa" i dalej kontynuuje: „Mówi się także, że zachodnioniemiecka Partia Chrześcijańsko-Demokratyczna jest prawicowa. Jestem relatywnie szczęśliwy, kiedy ci ludzie prawicy dochodzą do władzy

— Najważniejsze jest to, że w Ameryce, przynajmniej w tej chwili. ci z prawicy mogą zrobić rzeczy o których lewica umie tylko gadać — mówię.

(Koniec)

Wspólnie w Kosmos

NAJLEPSZYM komentarzem do polskiego udziału w pokojowych badaniach przestrzeni okołoziemskiej mogą być słowa przewodniczącego Komitetu Badań Kosmicznych PAN — prof. Jana Rychlewskiego wypowiedziane z trybuny XII Plenum KC PZPR. Powiedział on m. in.:

— Obecnie jesteśmy uczestnikami jakościowo nowego etapu wspólnego programu — realizacji międzynarodowych załogowych lotów kosmicznych. Z zadowoleniem stwierdzamy pomyślne przeprowadzenie pierwszego lotu z tej serii, złączonej wspólną koncepcją i programem, zawierającym zadania o narastającej rozległości, złożoności. Nader istotną okolicznością jest to, że przyjęta koncepcja międzynarodowych lotów załogowych wprowadza „Interkosmos" na główny szlak pokojowego opanowania Kosmosu, wiodący przez orbitalne stacje badawcze typu „Salut", połączone ruchem osobowym i towarowym z Ziemią, do wielkich kompleksów naukowo-produkcyjnych przyszłości oraz pogłębionych badań Ziemi, planet Układu Słonecznego i dalekiego Kosmosu.

Program naukowy i techniczny lotu, opracowany i zabezpieczony przez polskie i radzieckie jednostki badawcze, jest bogaty i złożony. Zawiera on eksperymenty technologiczne i fizyczno-medyczno-biologiczne, badania Ziemi z Kosmosu, w tym także interesujących nas akwenów oceanicznych, doświadczenia techniczne z urządzeniami i układami statku „Sojuz" i stacji orbitalnej „Salut". Kolejny etap załogowej pracy laboratorium kosmicznego „Salut-6" jest zamierzony jako nowy, istotny krok w badaniach kosmicznych.

Bogate doświadczenia rodzieckich lotów załogowych stanowiły podstawę wymagań stawianych naszym kandydatom na kosmonautów. Na czoło tych wymagań wysuwają się walory intelektu i charakteru, zdolność do wykonania złożonych zadań naukowo-technicznych, do mistrzowskiego opanowania urządzeń statku i stacji — o najwyższym stopniu złożoności, zdolność do stawiania czoła obciążeniom psychicznym w okresie szkolenia, w trakcie lotu, a także i po locie.

Dobór polskich kandydatów na kosmonautów przeprowadziło z najwyższą odpowiedzialnością kierownictwo Sił Zbrojnych PRL. W wyniku wielostopniowej selekcji wybrano dwóch doskonałych kandydatów, w całej pełni odpowiadających wymogom intelektualnym, moralno-politycznym, psychologicznym i kondycyjnym, członków naszej partii, wspaniałych pilotów, wykształconych i doświadczonych dowódców, ludzi dzielnych i pracowitych, o polskim uroku i fantazji. Niełatwy okres przygotowań, początkowo w kraju, głównie w oparciu o Wojskowy Instytut Medycyny Lotniczej, a następnie przez półtora już roku w Centrum Szkolenia Kosmonautów im. J. Gagarina według zintensyfikowanego, rozbudowanego programu, odpowiadającego złożoności lotu ukazał — według opinii radzieckiego kierownictwa programu — ich wielkie walory. Nasi kandydaci zdobyli pełne kwalifikacje w nowym zawodzie kosmonauty, w tym także umiejętności pełnienia odpowiedzialnych funkcji w naziemnych ośrodkach kierowania lotami.

ZAŁOGA „Sojuza-30" przed startem. Uśmiechnięte twarze, ręce wyciągnięte w pożegnalnym geście. Wszystko będzie dobrze — zdają się mówić Piotr Klimuk i Mirosław Hermaszewski. Za chwilę znikną w windzie, która dowiezie ich do kabiny statku kosmicznego. Od tej chwili między „Sojuzem" a kosmodromem będzie łączność radiowa i telewizyjna.

CAF — Zagoździński — telefoto

Depesza do przywódców radzieckich

(Dokończenie ze str. 1)

Udział Polaka w obecnym międzynarodowym eksperymencie kosmicznym witamy z tym większą radością, że lot ten odbywa się w przeddzień 34 rocznicy powstania Polski Ludowej, w roku 35-lecia utworzenia na ziemi radzieckiej Ludowego Wojska Polskiego, w roku 60-lecia odzyskania przez nasz naród niepodległości. Wszystkie te wielkie wydarzenia w najnowszej historii narodu polskiego wiążą się nierozerwalnie z przełomowym dla całej ludzkości dziełem Rewolucji Październikowej wiążą się z ideami wielkiego Lenina.

Obecny wspólny lot kosmiczny majora pilota Mirosława Hermaszewskiego z radzieckimi kosmonautami Piotrem Klimukiem, Władymirem Kowalonkiem, Aleksandrem Iwanczenkowem to nowy symbol polsko-radzieckiego braterstwa, które scementowała wspólna walka Ludowego Wojska Polskiego i wyzwoleńczej Armii Radzieckiej przeciwko hitlerowskim najeźdźcom, braterstwa które zbudowały nasze partie — PZPR i KPZR, odzwierciedlającego wzajemne uczucia przyjaźni i żywotne interesy obu naszych narodów.

Jest to równocześnie ponowne dobitne potwierdzenie socjalistycznego internacjonalizmu, łączącego wspólnotę państw socjalistycznych, wyrażającego się ich jednością, wszechstronną współpracą i współdziałaniem. Program „Interkosmos" i jego realizacja — to szczególnie wymowny wyraz nowego, zbudowanego przez socjalizm typu stosunków między narodami.

Pragniemy przekazać nasze głębokie uznanie dla wszystkich radzieckich naukowców, konstruktorów, specjalistów i robotników, radzieckich kosmonautów, którzy lot ten przygotowali i czuwają nad jego sprawnym przebiegiem.

Proszę przyjąć, szanowni i drodzy towarzysze oraz przekazać wszystkim komunistom i całemu bratniemu narodowi radzieckiemu gorące życzenia nowych sukcesów w realizacji uchwał XXV Zjazdu KPZR — w budowie komunizmu i wcielaniu w życie programu pokoju, który wyraża najgłębsze pragnienia naszych narodów i całej ludzkości.

Edward Gierek
I sekretarz Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

Henryk Jabłoński
przewodniczący Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Piotr Jaroszewicz
prezes Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Warszawa, dnia 27 czerwca 1978 r.

Polecieli przyjaciele

MÓWI Władysław Hermaszewski, brat kosmonauty, generał brygady — pilot:

— PRZEŻYŁEM jako pilot wiele „mocnych chwil", ale uczucie jakie mnie ogarnęło na wiadomość, że Mirek wystartował, jest zupełnie wyjątkowe. O tym co czuję teraz, nie jestem w stanie tak na „gorąco" po prostu opowiedzieć. Korzystając z okazji, chcę wrócić do przygotowań brata do startu w Kosmos. Otóż jeszcze w okresie tzw. badań kwalifikacyjnych, Mirek serdecznie zaprzyjaźnił się z pułkownikiem kosmonautą Piotrem Klimukiem. Ileż mają wspólnych zainteresowań. Obydwu ciężko doświadczyły lata młodości: myśmy stracili ojca w 1943 r., Piotr — w 1944. Jego ojciec zginął jako żołnierz Armii Radzieckiej w walkach o wyzwolenie ziemi polskiej. Serdeczna, żołnierska przyjaźń polskiego i radzieckiego pilota jest wymowną ilustracją braterstwa broni łączącego żołnierzy obu naszych armii.

Mówi J. Putrament

W REDAKCJI „Literatury" wiadomość o wystrzeleniu kosmonauty wywołała komentarz: — To nie jest pierwszy, to jest drugi kosmonauta polski. Pierwszym mianowicie był Twardowski. Jest w tym pewna racja. Twardowski był wyrazem tęsknot naszego narodu do rzeczy nadzwyczajnych. W tej chwili możemy powiedzieć, że te tęsknoty zostały zrealizowane i z legendy przeszły do rzeczywistości. Cieszę się, że tej chwili doczekałem.

„Sojuz-30" nad Polską

MOSKWA PAP. Służba balistyczna informuje, że nad Polską „Sojuz-30" znalazł się o godzinie 23.02 przekraczając jej granice w rejonie Zielonej Góry, 20 sekund później znalazł się nad Wrocławiem — miastem, w którym mieszka Mirosław Hermaszewski, w 40 sek. później przeleciał nad Warszawą, zaś opuścił Polskę o godz. 23.03 minut 20 sekund czasu moskiewskiego.

Przed startem

SPECJALNY wysłannik PAP, red. Jerzy Korejwo, przekazuje z kosmodromu Bajkonur:

DOOKOŁA step pokryty rzadką roślinnością; korzenie wysączają z piasku każdą kroplę wody, srebrzyste łodygi łamią się przy dotknięciu. Błękitne niebo rzadko przesłaniają obłoki, a w południe temperatura dochodzi do 50 st.

JESZCZE bardziej chyba nagrzewa się beton wyrastającej spośród traw pozycji startowej — potężnej konstrukcji, w centrum której tkwi objęta skomplikowanym systemem pomostów obsługi, przewodów kontrolnych i paliwowych — rakieta. Na jej szczycie, na wysokości ok. 15 pięter, znajduje się ukryty w płaszczu osłony aerodynamiczny statek kosmiczny — „Sojuz-30". Rakieta — wczoraj jeszcze barwy stalowoszarej, przedzielonej pomarańczowymi pierścieniami oddziałów silnikowych poszczególnych członów, jest biała — pokryta szronem. Sprawił to jeden ze składników paliwa — ciekły tlen. On także powoduje, że rakieta jakby dymi — spowita obłokiem parujących gazów. Trwają ostatnie przygotowania do startu...

PIOTR Klimuk i Mirosław Hermaszewski wstali tego dnia o godz. 10.00 miejscowego czasu — tj. 7 czasu warszawskiego — po zdrowym, mocnym, 12-godzinnym śnie. Po porannej gimnastyce i śniadaniu — wyjątkowo nie mieli oni zajęć szkoleniowych i treningów, a wolny czas poświęcili m.in. na obejrzenie ulubionego filmu załóg pojazdów kosmicznych „Białe słońce pustyni". Po obiedzie opuścili swój pokój w hotelu kosmonautów, zgodnie z tradycją składając na jego drzwiach opatrzone datą autografy i w towarzystwie grupy współtowarzyszy, w skład której wchodzi ppłk Zenon Jankowski, udali się na miejsce startu.

NA 3 GODZINY przed startem rozpoczęło się ubieranie kosmonautów w skafandry. Byłem obecny przy tej ważnej czynności, odbywającej się w specjalnym pomieszczeniu w pobliżu pozycji startowej. Od towarzyszących im specjalistów, kolegów kosmonautów, dziennikarzy — członkowie załogi „Sojuza-30" oddzieleni byli przy tym szybą; aż do startu obowiązuje ich ścisła kwarantanna, by zapobiec nieoczekiwanej chorobie podczas lotu.

Towarzyszący kosmonautom przy ubieraniu specjaliści odziani są w białe fartuchy, na twarzach mają chirurgiczne maski. Migocą wskaźniki elektronicznej aparatury, kosmonauci wykonują po kolei setki razy ćwiczone czynności. Wreszcie pada sakramentalne: „jest hermetyczność".

GODZINA 15 czasu warszawskiego. Wśród zgromadzonych na pozycji startowej specjalistów, uczonych, obserwatorów, dziennikarzy — poruszenie. Poprzedzany alarmowym czerwonym migaczem pilotującego samochodu — jedzie autobus z kosmonautami. Z pojazdu wysiada załoga „Sojuza-30".

Piotr Klimuk i Mirosław Hermaszewski są już w pełnym startowym rynsztunku. Na prawych rękach białych skafandrów widnieją u boku okrągłe barwne emblematy międzynarodowych lotów załogowych w programie „Interkosmos". Na lewym rękawie każdy z kosmonautów ma naszytą małą flagę w barwach swego kraju i napis: „ZSRR" lub „Polska". Na lewej piersi dwujęzyczne plakietki z nazwiskami kosmonautów. Każdy z nich trzyma w lewym ręku charakterystyczną, połączoną przewodem ze skafandrem niewielką skrzynkę — w niej znajdują się urządzenia ochrony życia kosmonautów.

ZAŁOGA „Sojuza-30" zbliża się do przewodniczącego komisji państwowej. Dowódca statku płk Piotr Klimuk składa krótki meldunek o gotowości do lotu. Obaj kosmonauci salutują — i odprowadzani przez wszystkich obecnych ruszają w stronę rakiety. Powoli wchodzą po 15 stopniach prowadzących do windy.

DO STARTU — 2 godziny. Z punktu obserwacyjnego, na który przenieśli się żegnający, widzę stojącą bez ruchu rakietę. Na ekranie monitora — wnętrze kabiny „Sojuza-30". Kosmonauci jeszcze raz kontrolują przed startem wszystkie systemy statku i rakiety. Trwa już telemetryczny nadzór nad zdrowiem P. Klimuka i M. Hermaszewskiego.

Godzina do startu! Z głośników na punkcie obserwacyjnym płyną piosenki Anny German. Jest to ulubiona piosenkarka radzieckich kosmonautów. A na widocznej sponad kilometrowej odległości pozycji startowej odłączają się od rakiety wewnętrzne systemy termoregulacji. Trwają radiowe rozmowy załogi „Sojuza-30" z naziemnym centrum kierowania startem.

OBAJ kosmonauci składają oświadczenia. Dowódca statku i kosmonauta badacz wyrażają przekonanie, że nie zawiodą pokładanego w nich zaufania i dołożą wszelkich sił, by wykonać powierzone im zadania.

POZYCJA startowa pustoszeje — czas do startu odlicza się już na minuty. Odchylają się od rakiety wieże obsługi. Pada rozkaz: „klucz — na start". Oznacza to przekręcenie klucza włączającego ostatnie automatyczne programy przygotowania do startu. Zgodnie z tradycją klucz ten otrzyma na pamiątkę załoga statku po powrocie z Kosmosu.

Do startu pozostają jeszcze 3 minuty, 2, 1... Z zainstalowanych na punkcie obserwacyjnym głośników słychać rozkaz zerwania ostatniej więzi Ziemi z rakietą — odchyla się maszt zasilania. Jeszcze sekundy...!

...5, 4, 3, 2, 1! Start! Pod rakietą — kłęby dymu i blask ognia. Struga odrzutowych gazów o temperaturze około 3 tysięcy stopni uderza w płytę denną pozycji startowej. Ponad 300-tonowa masa drga i zaczyna powoli sunąć w górę...

Kwiaty i gratulacje I sekretarza KC PZPR dla matek polskich kosmonautów

WARSZAWA PAP. W związku z historycznym lotem polskiego kosmonauty I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przekazał na ręce Kamili Hermaszewskiej i Stanisławy Jankowskiej — matek polskich kosmonautów — wiązanki kwiatów i listy z gratulacjami.

ŚWIAT komentuje

START radzieckiego statku kosmicznego „Sojuz-30" z międzynarodową załogą, którą tworzą dowódca statku, Rosjanin Piotr Klimuk oraz pierwszy polski kosmonauta, Mirosław Hermaszewski, wzbudził olbrzymie zainteresowanie opinii publicznej na całym świecie. Agencje prasowe wielu krajów podając informację o rozpoczęciu kolejnego eksperymentu kosmicznego z udziałem Polaków, oprócz rzeczowej informacji na temat przebiegu startu oraz programowych założeń lotu podkreślały znaczenie faktu współpracy krajów socjalistycznych w programie „Interkosmos", jak też bezpośredni udział kosmonautów tych państw w pracach prowadzonych na stacji orbitalnej „Salut-6".

Nie tylko wypoczynek

DLA młodzieży akademickiej całego kraju trwa obecnie gorący okres — sesja egzaminacyjna. Po zdobyciu wszystkich wpisów do indeksu, wieńczących kolejny rok akademicki 1977/78, studencka brać rozpocznie letnią przerwę w nauce. We wszystkich ośrodkach akademickich działają sztaby akcji letniej, przygotowujące trzymiesięczny program czynnego wypoczynku młodzieży: obozów szkoleniowych, naukowo-badawczych, propagandowych, praktyk robotniczych i kierunkowych, zgrupowań twórców studenckiej kultury i zgrupowań sportowo-turystycznych. W naszym województwie we wszystkich formach tej akcji weźmie udział około 7 tys. studentów, tj. 60 proc. ogólnej liczby studiujących na 5 wyższych uczelniach Szczecina.

STUDENCKIE LATO-78

SZCZEGÓLNEGO znaczenia w tegorocznej akcji letniej przygotowanej przez Zarząd Wojewódzki SZSP nabiera studencki patronat nad rejonem pamięci narodowej „Nadodrze". Celem patronatu jest wieloletnia działalność akademików na rzecz miejskich i gminnych ośrodków tego rejonu. Pierwsze obozy odbędą się już w lipcu: Studenckie Towarzystwo Naukowe PAM zajmie się opracowaniem tematu „Organizacja i rozwój służby zdrowia w rejonie Nadodrze w pierwszych latach Polski Ludowej (1945—1950)", koło naukowe informatyków przeprowadzi badania nad zapotrzebowaniem na usługi informatyczne gminy Moryń, charakterystyką społeczno-gospodarczą tej samej gminy zajmą się koła: historyków, socjologów i administratorów, a także studenci Wydziału Wychowania Fizycznego. Młodzi ekonomiści nakreślą kierunki doskonalenia handlu i usług, zaś studenci Akademii Rolniczej przeprowadzą badania nad strukturą zasiewów i plonów w KPGR i gospodarstwach indywidualnych gmin Moryń — Mieszkowice.

Główne kierunki prac naukowo-badawczych zostały określone w porozumieniu o współpracy zawartym pomiędzy Zarządem Wojewódzkim SZSP a Urzędem Wojewódzkim. Podczas akcji „Lato-78" odbędzie się ponad 50 obozów, w których weźmie udział ok. 1000 studentów i pracowników naukowych. Na tych zgrupowaniach opracowywane będą zagadnienia problemowe zgodnie z potrzebami jednostek organizacyjnych Urzędu Wojewódzkiego, zakładów pracy i poszczególnych uczelni. Wśród tematów znalazły się m. in. badania hydrologiczne, projektowanie ujęć wodnych (obóz studentów Inżynierii Wodnej w okolicach Manowa k/Mielna), sprawdzanie czystości wód, zaprojektowanie zadrzewień terenów gminy Łęczna, charakterystyka hydrochemiczna jezior Pomorza Zachodniego, badania archeologiczne Ziemi Wolińskiej, badanie warunków meteorologicznych i hydrologicznych południowej części Zalewu Szczecińskiego oraz prace wykonywane na zlecenia zakładów pracy. Wśród nich m. in.: analiza gospodarki cieplnej w Zakładach Przemysłu Cukierniczego „Gryf", opracowanie normatywów frezowania na frezarkach „Jafo" — koło naukowe „Mechanik", ankietyzacja wad rozwojowych bydła na terenie województwa lubelskiego — koło naukowe „Teratologów", poziom mikroelementów w paszy i we krwi koni w Stadninie Nowielice, badania wpływu warunków pracy w zakładach „Stilon-Gorzów" na stan zdrowia pracowników, badania stanu zdrowia ludności pracującej w Państwowych Gospodarstwach Rolnych i wiele innych.

WSZYSTKIE obozy naukowe są nie tylko pracą studentów na rzecz miasta i regionu, ale także konkretnym sprawdzianem zdobytej na uczelni wiedzy teoretycznej. Obozy naukowe to wykorzystanie potencjału wiedzy studentów, ich bezpośredni kontakt z zakładami pracy, przybliżenie problemów jednostek gospodarczych przyszłym inżynierom — absolwentom szkół wyższych.

Jednakże studencka akcja „Lato" to nie tylko obozy naukowe. To również pomoc w przyjęciu maturzystów w poczet słuchaczy uczelni akademickich, to szkolenia działaczy, lato kulturalne i wypoczynek. Tradycyjnie studenci wezmą udział w przeprowadzaniu egzaminów wstępnych. Ich pomoc przejawi się w zorganizowaniu punktów informacyjnych na dworcach i uczelniach, wydany zostanie „informator — vademecum studenta I roku, zorganizowane będą punkty konsultacyjne oraz specjalne programy nadawane przez Akademickie Radio Pomorze. W samych egzaminach wstępnych pomagać będą studenci lat starszych. Z chwilą, kiedy ogłoszona zostanie lista nowo przyjętych, w Międzywodziu rozpocznie się tradycyjny obóz szkoleniowy, seminarium dla wybranych spośród uczniów przyjętych do 5 wyższych uczelni Szczecina, którzy uzyskają przygotowanie do działalności w organizacji studenckiej.

Wzorem lat ubiegłych studenci, którzy zostaną przyjęci na I rok studiów, muszą odbyć czterotygodniową praktykę robotniczą w jednostkach gospodarki uspołecznionej Szczecina i województwa. Czas wolny wykorzystany zostanie na spotkania z aktywem SZSP, władzami administracyjnymi i politycznymi uczelni. Odbędą się również odczyty, prelekcje i dyskusje, mające na celu zaznajomienie młodych ze strukturą uczelni i specyfiką studiowania na poszczególnych kierunkach.

W tym roku w praktykach robotniczych weźmie udział ponad 1500 studentów. Młodzież akademicka lat starszych pracować będzie w Studenckiej Spółdzielni Pracy „Bratniak". Ponad 4000 studentów pomagać będzie budowlanym ze Szczecińskiego Zjednoczenia Budownictwa Komunalnego w ramach akcji „Inwestycje budownictwa mieszkaniowego i szkolnictwa wyższego". Młodzież akademicka pracować będzie również w Zarządzie Zieleni Miejskiej, trzech stoczniach szczecińskich, w przedsiębiorstwach gospodarki morskiej i innych. Akademicy wykonają we własnym zakresie remont części osiedla akademickiego Politechniki Szczecińskiej (DS II), zaś realizując założenia patronatu „Nadodrze" wyremontowany zostanie basen pływacki w Cedyni, powstanie nowy pawilon usługowy w Mieszkowicach, zostanie opracowany i wykonany wystrój klubu zakładowego miejscowego GS. Grupa 30 studentów Wydziału Architektury wykona prace inwentaryzacyjno-konserwatorskie dwóch obiektów zabytkowych.

PODCZAS letniej przerwy w nauce studenckie grupy twórcze, zespoły artystyczne i animatorzy kultury wezmą udział w obozach szkoleniowych i warsztatach artystycznych. Głównym celem studenckiego lata kulturalnego jest zaprezentowanie mieszkańcom Szczecina, województwa i przyjezdnym wczasowiczom dorobku studenckiej kultury oraz podniesienie poziomu artystycznego. Najważniejszym przedsięwzięciem jest Forum Artystyczne Młodzieży Akademickiej w Świnoujściu, które skupi twórców akademickich ze Szczecina i innych ośrodków. Wezmą w nim udział m. in.: Chór Politechniki Szczecińskiej, Teatr Maćka, Studio „Z", grupa muzyczno-wokalna „Sklep z ptasimi piórami", „Spirituals and Gospels Singers", „Jazz Night Orchester". Grupa Poetycka „Niebo". Zespół Tańca Ludowego Politechniki Poznańskiej oraz indywidualni wykonawcy. Młodzież akademicka weźmie również udział w koncercie lipcowym przygotowywanym w szczecińskim Teatrze Letnim z okazji Święta Odrodzenia Polski. Tradycyjnie w Ińsku odbędzie się „Lato filmowe" — doroczne Studium Wiedzy o Filmie organizowane wspólnie z OPRF w Szczecinie, na którym zaprezentowane będą filmy studyjne, gdzie studenci spotkają się z twórcami polskiej kinematografii, wezmą udział w zróżnicowanych tematycznie seminariach filmowych prowadzonych przez wybitnych krytyków i recenzentów.

W SZCZECINIE w miesiącach letnich czynne będą wszystkie kluby studenckie: „Kontrasty", „Kubuś" i „Trans". Otworzą swoje podwoje pod szyldem „Interclubu", zaś „Pinokio" dostępny będzie wyłącznie *dla studentów polskich* i zagranicznych. Specjalny program artystyczny przygotowało z tej okazji Studenckie Biuro Koncertowe, wykorzystując zespoły artystyczne rodzime i z innych ośrodków akademickich kraju. Na zaproszenie Chóru Politechniki Szczecińskiej przybędą do Szczecina: „Vocal Ensamble Philippines", Manila — Filipiny, Chór Polifoniczny Las Palmas — Hiszpania oraz „Chór Pierre Moreau" Blois — Francja. Chór PAM po tournee w Bułgarii przyjmie Chór Mieszany z Pernik (Bułgaria), zaś chór WSP po tournee artystycznym w Holandii gościć będzie „Żeński chór kameralny" z Budapesztu oraz Chór Mieszany z Mostu (Czechosłowacja). Również Studio Pantomimy Politechniki Szczecińskiej, które kończy przygotowania do premiery międzynarodowego spektaklu „Ama-Tea-Tri", gościć będzie „Naestved Amatorscene" — Danię, Grupę Teatralną „Kwak" z Holandii, Studio Pantomimy z Rygi i Studio Pantomimy „Wimmes" — Ruse (Bulgaria). Wszystkie te zespoły zaprezentują się oczywiście przed szczecińską publicznością. Nasza najcenniejsza grupa artystyczna — Akademicki Chór Politechniki Szczecińskiej — reprezentować będzie dorobek kulturalny polskich akademików na Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów „Hawana-78" — Kuba.

Dla wszystkich, którzy oprócz zgrupowań naukowych i artystycznych zaplanowali sobie wycieczki krajowe i zagraniczne oraz dla tych, którzy nie udzielają się w ruchu artystycznym ani naukowym — Studenckie Biuro Podróży „Almatur" przygotowało ciekawy program obozów wędrownych i zgrupowań sportowych specjalistycznych. Z wymiany zagranicznej skorzysta ponad pół tysiąca studentów, z wycieczek krajowych — ponad dwa tysiące. Będą to obozy stałe, rowerowe, spływy kajakowe, obozy jeździeckie i wyjazdy indywidualne.

Jak z tego widać, Zarząd Wojewódzki SZSP w Szczecinie z należytą uwagą potraktował przygotowania do tegorocznej akcji letniej, które rozpoczęły się już z chwilą inauguracji roku akademickiego. Program pozwoli każdemu studentowi znaleźć miejsce na realizację własnych ambicji, na rozwijanie własnych zainteresowań, doskonalenie naukowe i artystyczne. Podczas lata mieszkańcy Szczecina odczuwać będą obecność swojego środowiska akademickiego, które dni wolne od nauki poświęci pracy na rzecz regionu i prezentacji swojego dorobku kulturalnego.

Piotr CYWIŃSKI

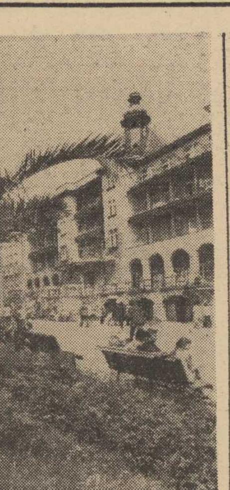

POLANICA-ZDRÓJ (woj. wałbrzyskie), znane uzdrowisko Kotliny Kłodzkiej, jak wszystkie miejscowości wczasowe, przeżywa „najazd gości". Obowiązkowym miejscem spacerów jest oczywiście Park Zdrojowy.

(Fot. CAF-Hawałej)

Zdobywanie rynku i marki

„Alma" — czyli jak ubrać nastolatkę

NA WIESZAKACH modele z wiosenno-letniej kolekcji. Do wyboru, do koloru: prosta płócienna sukienka w kolorze khaki, plisowana spódniczka i do tego serdaczek z efektownymi aplikacjami, szorty, spodnie-rury, powiewne letnie spódnice... Naprawdę jest w czym wybierać. Obok takich kreacji nie przejdzie obojętnie żadna dziewczyna. Odzież z wiosenno-letniej kolekcji „Almy" jest właśnie w sprzedaży i gdyby spółdzielnia chciała realizować wszystkie zamówienia, wszystkie napływające wciąż nagabywania o dodatkowe dostawy — musiałaby produkować dwa razy więcej niż teraz.

„Alma" — Odzieżowa Spółdzielnia Pracy z Goleniowa — robi karierę. Jej znak firmowy znany jest już handlowcom, spółdzielnia zdobywa medale na targach, w ubiegłym roku kolekcja dżinsowa „Almy" stała się Szczecińskim Produktem Roku. Są to oczywiście dowody uznania, świadczące o tym, że w „Almie" wiedzą, jak ubrać nastolatkę.

— CZY jest to trudne zadanie? — pytamy prezesa „Almy" mgra Bolesława Bednarskiego.

— ANI łatwe, ani trudne. Wydaje mi się, że jest to przede wszystkim zadanie wdzięczne, pozostawiające pole dla inwencji twórczej, dające satysfakcję. A jeśli mamy to wszystko, żadne trudności nie są straszne.

— „Alma" dopiero od niedawna szyje odzież dla dziewcząt. I właściwie jej debiut na rynku od razu stał się sukcesem, bo gdy w 1975 roku po raz pierwszy wystąpiła na Targach Poznańskich, powróciła z nich ze srebrnym medalem. Jaka jest więc recepta na tak udane wejście na rynek i utrzymywanie się na wysokim poziomie?

— DLA dziewcząt w wieku 11—15 lat szyjemy od 1975 r. ale spółdzielnia istnieje od 1950 r., tak więc mamy już doświadczoną załogę. Oczywiście podjęcie nowej produkcji — przedtem szyto u nas odzież roboczą — nie było rzeczą łatwą, ale w sumie znacznie trudniejsze było przestawienie się pracowników na krótkie serie, niż samo opanowanie znacznie bardziej skomplikowanych wzorów. W odzieży dziewczęcej cała załoga dostrzegła szansę nowego, szansę rozwoju, a to przecież bardzo wiele. Jeśli robi się coś z zapałem i przekonaniem — musi być dobrze.

— DOŚWIADCZENIE i zaangażowanie załogi to oczywiście podstawa, ale przecież nie wszystko można zdziałać zapałem. Nowa produkcja wymagała nowych maszyn nowych kadr. Jak z tymi problemami radzi sobie spółdzielnia?

— OCZYWISTA to sprawa, że mała spółdzielnia nigdy nie będzie tak wyposażona w sprzęt jak wielkie, renomowane firmy konfekcyjne. Trudno zresztą byłoby zainstalować w naszych warunkach takie skomplikowane linie technologiczne, jakie są w „Corze" czy „Danie". Nie o to więc chodzi. Dobrą konfekcję można szyć i w małym zakładzie, ale potrzebne są urządzenia specjalistyczne: dziurkarki, guzikarki, linie prasowalnicze, bo przecież tempo produkcji nie może być takie jak za czasów manufaktur. Nasze wyposażenie w taki sprzęt jest dostateczne. Z tym, co mamy, można sobie radzić, choć marzą nam się urządzenia do klejenia, wszywania rękawów czy pasków do spodni.

Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że wiąże się z tym sprawa limitów dewizowych, importu tak więc na razie we własnym zakresie sztukujemy, kombinujemy, jakoś robimy to dodatkowe oprzyrządowanie. Takie działanie bywa zresztą nadspodziewanie efektywne, niektóre pomysły wspaniale nam owocują. Niedawno na przykład nasz główny mechanik Kazimierz Chomont zgłosił projekt racjonalizatorski dotyczący linii prasowalniczej. Przedtem prasowanie nastręczało nam wielu kłopotów, była to ciężka robota. Co tu zresztą dużo gadać — zwykłymi żelazkami prasowało się te tysiące sztuk odzieży. Pomysł Kazimierza Chomonta rozwiązał nam ten problem. Urządzenia prasowalnicze jego projektu połączone w linię — a będzie to linia, którą można dowolnie przestawiać na hali, co ma duże znaczenie w naszej trudnej sytuacji lokalowej — unowocześnią nam produkcję, wpłyną na poprawę warunków pracy jakości wyrobów, no i najważniejsze — są do zrobienia własnym przemysłem, nie trzeba ich importować za dewizy; jedno takie urządzenie kosztuje 10 tys. zł dewizowych.

Nie muszę podkreślać, że szybko wzięliśmy się za wdrożenie tego projektu, autor zaś za swój pomysł — którym zainteresowało się już zresztą kilka zakładów — zebrał wiele nagród, m. in. III nagrodę w wojewódzkich eliminacjach Turnieju Młodych Mistrzów Techniki.

— CZY ze szkoleniem kadr także radzicie sobie we własnym zakresie?

— TO jest już nieco bardziej skomplikowane. Przy dzisiejszych wymaganiach i poziomie produkcji, potrzebni są specjaliści wykształceni w technikach, na wyższych uczelniach. Oczywiście kwalifikacje podstawowej części załogi są wystarczające, ale przydałoby się nam kilku techników-odzieżowców, inżynierów o tej specjalności. W Goleniowie trudno o takich fachowców, korzystamy więc wciąż z pomocy szczecińskiej „Dany". Zresztą odzież projektuje nam plastyczka z „Dany" Zofia Zdun-Matraszek, ale już cała wzorcownia obsadzona jest naszymi pracownikami. Na razie radzimy sobie, ale jeśli mamy rozwijać produkcję, trzeba będzie pomyśleć o wzmocnieniu całego przygotowania produkcji. To zaś w dużej mierze sprawa kadr. Przed trzema laty gdy podejmowaliśmy nową produkcję, aż 30 pracowników wysłaliśmy do Technikum Odzieżowego do Szczecina. Oczywiście, trudną rzeczą jest godzenie pracy zawodowej z nauką, dojazdami do Szczecina, itp. Ale zakład bardzo pomagał uczącym się, zorganizowaliśmy nawet dojazdy tej grupy do szkoły, przywoziliśmy do Goleniowa wykładowców. Niestety, efekty są mierne. W tym roku tylko jedna osoba kończy technikum.

Więcej nadziei pokładamy w absolwentach Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Goleniowie, która przed kilku laty specjalnie dla nas, otworzyła klasę odzieżową. W tym roku we wrześniu przyjmiemy do pracy pierwszych absolwentów, a że już w czasie nauki utrzymywaliśmy stały kontakt ze szkołą, prowadziliśmy praktyki — wiemy, iż przybędzie nam wykwalifikowanych, dobrych pracowników.

— SĄDZĄC po uznaniu, jakie zdobywają wyroby spółdzielni, można wnosić, iż przed „Almą" jest wielka przyszłość, duża szansa rozwoju. Jak wyglądają plany perspektywiczne spółdzielni?

— ROZWÓJ kojarzy się przede wszystkim z rozbudową, to oczywiste, ale niezupełnie. Jasna sprawa, że przy takim popycie na naszą odzież, jaki się utrzymuje od lat, można by śmiało wybudować wielką fabrykę. Jasne też że naszej spółdzielni przydałaby się nowa hala, przydałyby się przede wszystkim nowe, z prawdziwego zdarzenia, pomieszczenia socjalne. Ale bądźmy realistami. Plan rozbudowy spółdzielni istnieje, ale nie można go będzie zrealizować w ciągu najbliższych kilku lat, nasza gospodarka ma ważniejsze potrzeby. To z kolei nie musi oznaczać załamania rąk i spoczęcia na zdobytych laurach. Staramy się w istniejących warunkach tak gospodarować, by w zakładzie starczyło miejsca nie tylko na hale produkcyjne, ale i na szatnie, stołówkę, świetlicę. Nie tak dawno urządziliśmy ładną stołówkę która po południu staje się klubem. Teraz myślimy o szatni nieco przestronniejszej niż ta, którą mamy obecnie. Fakt, są to działania doraźne, ale przecież i one dają rezultaty.

Myślę ponadto, iż szansa rozwoju spółdzielni tkwi także w rozwijaniu kontaktów z handlem, w znajomości rynku, w stałej poprawie jakości i nowoczesności produkcji. Staramy się reagować na sugestie handlowców, mamy trzy sklepy patronackie: w Warszawie, Wrocławiu i Toruniu, a najbliższym czasie przy będzie nam taka placówka w Szczecinie. Utrzymujemy także kontakty z młodzieżą, np. przy prezentowaniu naszych nowych kolekcji obecni są i handlowcy i młodzież z goleniowskich szkół. Takie właśnie spotkania nauczyły nas, że nie można sztywno trzymać się ustalonych planów, że warto zaryzykować i podjąć produkcję czegoś innego, że warto nawet w ostatniej chwili zmienić model na coś nowszego. Bo jeśli nawet nie jesteśmy w stanie sprostać popytowi w sensie ilościowym, to przynajmniej staramy się być na bieżąco spraw mody i produkować dobrą odzież.

Rozmawiała M. GROCHOWSKA

KURIER KULTURALNY

CENNY GŁOS

STARANIEM Zarządu Wojewódzkiego SZSP wydana została druga jednodniówka studentów Szczecina pn. „Gaudeamus". Redagowana przez zespół dziennikarzy studenckich, wiele miejsca poświęca zagadnieniom kultury w środowisku. Mówi się tu o słabości scenek teatralnych, powstających i niknących oraz o sile Chóru Akademickiego Politechniki Szczecińskiej; o inicjatywach... mających pobudzić inicjatywę; ale najdobitniej sprawę ilustruje opis aspiracji kulturalnych pewnej grupki młodzieży studiującej.

„Ubaw", „grzanie", „pójście w tango", z rzadka model „dużo nauki, trochę telewizji" — to codzienność, codzienność o której ciągle za mało wiemy. Autor — Grzegorz Matz — kończy nader słusznie: **„Grupa to tylko 30 osób. Uczelnia to też tylko 5 tysięcy. Jednak byłoby dobrze zejść czasami do „ludu" przy roztrząsaniu problemów kultury studenckiej".**

SZCZERZE

O NIEDAWNYM Festiwalu Filmów Morskich pisze w „Życiu Warszawy" Kazimierz Michalewicz, recenzując obszernie przebieg imprezy. Oto co m. in. stwierdził autor: **„Można też było oczekiwać wniesienia nowych wartości, które ożywiłyby spowolniałe nurty naszej kultury morskiej i filmowej, stymulując zarazem społeczną świadomość. Rzecz chyba nie bez znaczenia dla kraju o prężnej gospodarce morskiej i rzeszach turystów uparcie pielgrzymujących nad wielką, słoną wodę. I z tą zapewne intencją organizatorzy, nie szczędząc sił ani środków, ułożyli bogaty program wypełniony udogodnieniami, które zachęcić miały do licznego udziału twórców i naukowców w tym także zagranicznych gości".** Udogodnienia te jednak nie zachęciły kogo trzeba.

Michalewicz konkluduje: **„Dla dobra przyszłego biennale warto by zadbać o uniknięcie nadmiaru nieplanowanych siurpryz, powiedzmy przez uściślenie pojęcia „film marynistyczny" (...) i kto wie, zachęcenie snobów do odnotowania Szczecina w prywatnym bądź służbowym kalendarzu. Wtedy może łatwiej przyjdą sukcesy i pochwały. Albowiem mimo wszystko impreza jest potrzebna. Navigare necesse est".**

W TRZCIŃSKU I MORYNIU

WOJEWÓDZKI Dom Kultury urządza co roku w okresie wakacyjnym zgrupowania, z myślą o doskonaleniu kadr dla amatorskiego ruchu artystycznego. 30 bm. kończy się 9-dniowy obóz szkoleniowy sekcji choreograficznej Wojewódzkiego Klubu Instruktora w Trzcińsku-Zdroju, w którym uczestniczy 30 osób. Przez 2 tygodnie od 1 do 14 lipca, trwać będzie w Moryniu plener plastyczny i fotograficzny. I wreszcie od 10 do 25 lipca odbywać się będzie sesja letnia kursu kwalifikacyjnego II stopnia z zakresu tańca. Na sesję przyjedzie do Trzcińska 60 osób.

Współorganizatorami letnich kursów doskonalących są: WRZZ, Kuratorium oraz Urzędy Miast i Gmin w Trzcińsku-Zdroju i Moryniu. (jf)

Jubileusz „Melodii"

W SUCHEJ Górnej w CSRS działa od 25 lat (kwintet) „Melodia", w którym śpiewają członkowie miejscowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. W tym okresie odbyło się 570 koncertów, (również w Polsce). Skrupulatny kronikarz obliczył, że same próby, których było 1000, zabrały członkiniom zespołu dwa i pół roku. „Melodia" posiada wiele wyróżnień i odznaczeń. Podczas ostatniej uroczystości jubileuszowej władze naczelne Polskiego Związku Chórów i Orkiestr przyznały zasłużonemu chórowi Srebrną Odznakę. (PAI)

Jedno jest tylko niebo nad Ziemią...

TO BYŁ szczególny dzień w historii ludzkości. Na całym świecie nie było chyba nikogo, kogo nie zbulwersowałaby wiadomość, którą przynosiły pierwsze strony gazet i specjalne audycje radiowe i telewizyjne na świecie: CZŁOWIEK W KOSMOSIE. Był nim kosmonauta radziecki Jurij Gagarin. On wykonał pierwszy lot wokół orbity okołoziemskiej. Od tego czasu w Kosmosie zrobiło się tłoczno. Było wiele lotów, coraz bardziej skomplikowanych, coraz więcej załóg wykonywało coraz trudniejsze zadania. Jest w Kosmosie „Salut 6", do którego dzisiaj radzieccy kosmonauci latają już prawie jak do domu. Toteż kolejne loty w Kosmos już nas tak jak przed laty nie bulwersują, nie dostrzegamy w nich niczego nadzwyczajnego. Tak nam spowszedniały, że przestaliśmy sobie zdawać sprawę ze znaczenia badań kosmicznych. I z tego, że jesteśmy świadkami przewrotu podobnego do tego, jakiego dokonał Kopernik. Wstrzymał Słońce ruszył Ziemię — mówiło się o Koperniku. O współczesnych uczonych powiedzieć można: ruszyli Kosmos. Kosmos, który jednoczy wszystkich ziemian.

Bo jedno jest tylko niebo nad Ziemią i jeden tylko powinien być cel: wspólne działania dla wspólnego dobra. Współpraca krajów socjalistycznych w realizacji programu „Interkosmos" jest przykładem takiego właśnie działania.

REALIZUJE ten program dziewięć krajów: Bułgaria, Czechosłowacja, Kuba, Mongolia, NRD, Polska, Rumunia, Węgry, Związek Radziecki — każdy na miarę swych sił i możliwości. Największy i decydujący jest wkład Związku Radzieckiego. Daje on bezinteresownie i nieodpłatnie całą swą technikę kosmiczną — rakiety nośne, stacje orbitalne, kosmodromy, ogromne systemy łączności i kierowania lotami kosmicznymi, a także kwalifikacje i bezcenne doświadczenia specjalistów radzieckich. Korzyści, jakie przynosi wykorzystanie przestrzeni kosmicznej dla potrzeb nauki i gospodarki, stają się udziałem wszystkich krajów socjalistycznych. Dzięki pomocy Kraju Rad partnerzy przeprowadzają własne eksperymenty, wykorzystują też materiały uzyskiwane przez innych partnerów.

Ma swój wkład w badania kosmiczne także Polska. Nasza nauka, zawsze licząca się w świecie, dziś także odgrywa dużą rolę. Znana jest polska szkoła matematyczna, wiele liczących się osiągnięć mają polscy fizycy i chemicy, astronomia polska reprezentuje i dziś wysoki poziom poznawczy. 50 placówek badawczych uczestniczących w polskim programie kosmicznym prowadzi badania w takich oto kierunkach: fizyki kosmicznej, geodezji satelitarnej, teledetekcji, meteorologii kosmicznej, biologii i medycyny kosmicznej, badań materiałowych w przestrzeni kosmicznej. Mamy więc swój poważny wkład w badania kosmiczne i jest to powód do dumy. Nie sposób bowiem przecenić znaczenia tych badań dla cywilizacji, dla rozwiązywania dzisiejszych i przyszłych problemów całego świata i poszczególnych narodów.

Badania, obserwacje, fotografie dostarczają danych do długoterminowych prognoz pogody, umożliwiają wykrywanie tajfunów, śniegów, burz piaskowych, a nawet migracji mas szarańczy. Pozwalają określać użytkowość ziemi na danych obszarach, wykrywać (za pomocą promieni podczerwonych) schorzenia roślin, alarmować o pożarach, dostarczają informacji o glebie i wegetacji roślinnej. Przy pomocy fotografii kosmicznych określić nawet można właściwy moment do nawadniania pól. Pod ziemią — ustalać można położenie złóż różnorodnych metali, nafty i innych bogactw naturalnych, na morzach i oceanach lokalizować nagromadzenie planktonu oraz ławic ryb. Satelity komunikacyjne pokrywają coroczny wzrost o 15 proc. światowego zapotrzebowania na urządzenia łączności międzynarodowej. Dzięki nim kurczy się świat — oglądać możemy na odległość wydarzenia dziejące się w bardzo dalekich krańcach Ziemi. Służą więc badania kosmiczne rozwiązywaniu podstawowych problemów świata: klęsk żywiołowych, głodu, braku surowców. I przybliżają do siebie narody.

— Dobrze — mówią niektórzy — ale czy nam to jest potrzebne, czy nas na to stać? Odpowiedź brzmi: udział w badaniach kosmicznych jest nam nie tylko potrzebny, ale wręcz niezbędny. Tak jak wszystkim — nie tylko wielkim, ale także średnim i małym krajom. Badania kosmiczne mają charakter globalny i mogą być rozwijane tylko w ramach szerokiej współpracy międzynarodowej. Rezygnacja z udziału w badaniach kosmicznych pozbawiłaby nas w ogóle możliwości korzystania z wyników tych badań. Nie moglibyśmy korzystać z rozwoju łączności satelitarnej, meteorologii czy badań zasobów Ziemi i z wyników badań kosmicznych prowadzonych w innych krajach, bo nie mielibyśmy specjalistów w tych dziedzinach. Badania kosmiczne wymagają rozwoju nauki i najnowszej techniki, stanowią więc bodziec do szybkiego podnoszenia poziomu gospodarczego kraju.

Eksperymenty i obserwacje w przestrzeni kosmicznej przeprowadza się w warunkach jakich nie ma na Ziemi. Powstaje więc konieczność stosowania nowych materiałów, ulepszonych konstrukcji, najnowszej technologii. Satelity i stacje kosmiczne wykorzystywane są jako laboratoria badawcze, gdzie w warunkach niemożliwych do osiągnięcia na Ziemi można prowadzić prace w dziedzinie badań materiałowych, fizyki, biologii i medycyny.

Prace związane z badaniami kosmicznymi niejako po drodze, przygotowując urządzenia potrzebne do badań lub do lotów, dają wiele rzeczy do użytku ziemskiego. Komputery, mikroelektronika, układy napędowe i energoelektryczne, uszlachetnianie materiałów, doskonalenie konstrukcji — wszystko to są korzyści, które powstały dzięki badaniom kosmicznym. Nie pamiętamy o tym nastawiając radio tranzystorowe, ulepszony telewizor czy automatyczną pralkę. Szukając materiałów odpornych na wysokie temperatury dostarczono nam teflon do naczyń, tak popularnych dziś w naszych gospodarstwach domowych.

W niczym chyba tak bardzo wyraźnie jak w badaniach kosmicznych nie ujawnia się sprzężenie zwrotne: od poziomu nauki, techniki, gospodarki zależą możliwości i osiągnięcia w badaniach kosmicznych — prowadzenie badań kosmicznych wywiera wielki wpływ na podnoszenie poziomu nauki, techniki i rozwój gospodarki. Branie udziału w badaniach kosmicznych wymaga wysoko kwalifikowanych specjalistów — naukowców, inżynierów, robotników — a tacy mogą się wyszkolić tylko wtedy, jeżeli poziom nauki, techniki, kształcenia jest wysoki. Słowem — poziom nauki, techniki, gospodarki kraju i poziom wykształcenia narodu jest warunkiem włączenia się do badań kosmicznych, prowadzenie badań kosmicznych wpływa na rozwój nauki, techniki, gospodarki i wykształcenia narodu.

WARTO to sobie uzmysłowić, zanim na ekranach telewizorów zobaczymy polskiego kosmonautę, biorącego udział w międzynarodowym locie. Abyśmy mogli być dumni nie tylko z faktu, że Polak znalazł się w Kosmosie, ale także i z tego, że nasz udział w podboju Kosmosu stał się możliwy dzięki wzrostowi potencjału gospodarczego, rozwojowi nauki i techniki w naszym kraju, stworzeniu warunków sprzyjających nieustającej edukacji narodu. I z tego również, że na to wielkie osiągnięcie składa się wysiłek całego społeczeństwa, bo przecież wszyscy — naukowcy, inżynierowie, robotnicy, rolnicy — biorą udział w pomnażaniu majątku narodowego, przyczyniają się do przeobrażeń Polski i Polaków.

Henryka WYGODA

Rezerwat w tundrze

WIELKI rezerwat przyrodniczy o powierzchni 1,4 mln hektarów utworzono w Związku Radzieckim w tundrze na terytorium autonomicznego okręgu jamało-nienieckiego. Ochroną objęto miejsca gniazdowania ptaków i tarliska cennych ryb. W rezerwacie żyją białe niedźwiedzie, morsy, kaczka-kazarka, łabędź tundrowy i wiele innych rzadkich gatunków zwierząt i ptaków.

John Howlett
TANGO NOVEMBER

Copyright by John Howlett 1977

Tłumaczył Stefan WILKOSZ

127

7

Przy kolacji w prywatnym pokoju San Domenico zebrali się członkowie wszystkich grup, żeby wymienić zdobyte informacje. Burden przewodniczył. Dyskusja przebiegała sprawnie i rzeczowo.

Brakowało tylko grupy, która wyruszyła w góry i spędzała tam noc.

Mac podziwiał umiejętność koncentrowania się na sprawach istotnych, którą jego kolega zdobył w ciągu piętnastu lat służby w brytyjskiej administracji. Podejrzewał jednak, że mimo to Burden przez większą część wieczoru błądził myślami zupełnie gdzie indziej. Dręczy go wspomnienie Dixie Duckhama, zgadywał. Cóż to za szok znaleźć wśród ofiar katastrofy zwłoki starego przyjaciela! Pensione Albert był dobrze przygotowany na wypadek awarii prądu. W hallu stały lampy gazowe. Mac spytał o Julię Duckham i poprosił portiera, żeby zaniósł jej na górę jego wizytówkę. Powiedziano mu, że signora Duckham spędziła niemal cały dzień w swoim pokoju.

Julia nie kazała na siebie długo czekać, zeszła razem z portierem do hallu. Nawet nie przyczesała włosów, nie nałożyła makijażu, miała na sobie pomiętą spódnicę i bluzkę, a niespokojne oczy nadawały jej jeszcze bardziej młodzieńczego wyglądu. Emanujące z niej napięcie nerwowe odebrało Macowi głos. Spodziewa się po nim Bóg wie czego, może wiadomości, że mąż jej powrócił do życia? A tymczasem przed godziną potwierdzono oficjalnie jego zgon. Nadeszły bowiem od dentysty Duckhama dane o stanie jego uzębienia. Potwierdziły tożsamość zmarłego, co do której nikt i tak nie miał wątpliwości

— Przysłano nam rezultaty analiz — odezwał się wreszcie Mac.

Oczy Julii zgasły. Patrzyła na Maca, jak gdyby go nie widziała.

— Chciałem pani powiedzieć, że nie stwierdzono żadnych odchyleń od normy. Pani mąż był bez zarzutu. Pod każdym względem.

128

Skinęła głową, ale Mac był pewien, że nie słyszy jego słów.

— Jest pan bardzo uprzejmy. Dziękuję, że pofatygował się pan tu, aby mi to powiedzieć.

Stali na środku hallu, naprzeciwko siebie jak żołnierze na posterunku. Sytuację uratował portier. Zaprowadził ich na bok, do małej białej alkowy, w której stał stolik i dwa fotele.

— Wszyscy chcą zwalić na niego winę — powiedziała Julia po chwili. — Zupełnie nie rozumiem, co się tu właściwie dzieje.

— Zadawali pani mnóstwo pytań, prawda?

— Pytali o to, czy pił, mówili o pieniądzach, o rozwodzie... Byli wyraźnie podejrzliwi.

— Niestety tak jest zawsze. Muszą stawiać takie pytania. To wcale nie świadczy o złych intencjach.

Ten człowiek mówił o sprawach, o których nie mógł nic pewnego wiedzieć.

Ralph Burden — domyślał się Mac.

— Powiedział, że Mike romansował z jakąś stewardesą. — Spojrzała na Maca. — Czy pan coś o tym wie?

— Skądże! Ja jestem tylko lekarzem.

Ale Mac wiedział o tej sprawie. Burden zawiadomił go o niej w czasie kolacji. W kontekście możliwości napięć emocjonalnych w kabinie pilotów. Mówił też coś o tym, że Duckham i Nyren byli ze sobą skłóceni oraz o tym, że chodziło tu o uratowaną stewardesę.

— Powiedział mi nawet, c o t o za dziewczyna — ciągnęła dalej Julia. — Nie mogę przestać o tym myśleć. Przez cały dzień zastanawiałam się, czy to możliwe. I dlaczego. We wszystkich gazetach są jej fotografie. — Rozejrzała się po hallu, jak gdyby spodziewała się znaleźć tam gazety. — Poznałam ją nawet niedawno. Na meczu krykietowym.

Stella Pritchard. Mac oglądał jej kartę chorobową. Leżała w szpitalu w Katanii i była w niezłym stanie. Ogólny wstrząs i lekkie obrażenia głowy.

Julia przyglądała mu się, jak gdyby czekała na potwierdzenie, zaprzeczenie albo jakąś radę.

— Musi pan wiedzieć, że byliśmy bardzo szczęśliwym małżeństwem. Nie mogę zrozumieć...

— No to w takim razie nie ma żadnego znaczenia, czy on sobie poromansował, czy nie... — powiedział Mac i natychmiast zdał sobie sprawę, że nie jest to odpowiednia chwila na pouczanie Julii o różnicy pomiędzy miłością a seksem.

— Dla mnie to bardzo ważne. Może nie powinnam o tym myśleć, ale wciąż zastanawiam się nad tym, czy to prawda, czy nie. — Jej wielkie niespokojne oczy błądziły po pokoju.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Turniej Tenisowy w Wimbledonie

Fibak awansuje do II rundy

W DRUGIM dniu tenisowych mistrzostw Wimbledonu, znów zanotowano niespodziankę. Po rozstawionym z nr 10 Stocktonie, wczoraj odpadł Amerykanin Moenroe. Przegrał on w pięciu setach ze swym rodakiem van Dillenem 7:5, 1:6, 8:9, 6:4, 6:3.

OTO wyniki innych pojedynków, w których grali zawodnicy rozstawieni: Nastase — Yuill 6:2, 5:7, 6:3; Mottram — Palm 7:5, 6:2, 6:2; Tanner — Shafei 8:9, 1:6, 6:2, 9:7, 6:2; Ramirez — Dybley 9:7, 9:8, 6:3; Newcombe — Collings 4:6, 7:5, 7:5, 6:3; Vilas — Smith 6:4, 6:3, 6:3; Gottfried — Lloyd 6:1, 6:8, 8:6, 6:4; Mayer — Smid 7:5, 6:4, 6:3.

POŹNYM popołudniem Wojciech Fibak pokonał Clerca (Argentyna) 6:3, 7:5, 7:5. Zwycięstwo nie przyszło łatwo. W dwóch setach musiał Polak stoczyć zaciętą pojedynek, by awansować do II rundy.

* * *

BJORN BORG, jeden z najlepszych tenisistów świata, nie jest bez szans na odniesienie kolejnego zwycięstwa w Wimbledonie. Ma ich na swoim koncie już dwa. W roku 1976 pokonał w finale Rumuna Nastase, w roku ubiegłym Amerykanin Connors musiał uznać wyższość Borga. Jeśli i tym razem znów zwycięży Borg, będzie siódmym tenisistą w 101-letniej historii turnieju wimbledońskiego, któremu udała się sztuka wygrania trzy razy pod rząd.

Rekordzistą jest W. Renshaw (W. Brytania). Triumfował on przez sześć kolejnych lat 1881—1886, by potem po dwuletniej przerwie jeszcze dwa razy sięgnąć po najwyższe trofeum w tenisie w latach 1888—1889.

Szermierka

Lidia Droździk w kadrze

W DNIACH od 1 do 17 sierpnia odbywać się będzie w Centralnym Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Cetniewie zgrupowanie kadry narodowej juniorek i juniorów w szermierce. Wśród powołanych na ten obóz florecistek znajduje się m. in. zawodniczka szczecińskiego Łączności owca, aktualna wicemistrzyni Polski juniorek młodszych — Lidia Droździk. (jg)

Na spartakiadzie

szkół przyzakładowych

Sukces szczecinian

NA boiskach „Victorii" w Toruniu oraz GKS „Olimpia" w Grudziądzu odbywały się sportowe zmagania uczniów szkół przyzakładowych przedsiębiorstw komunalnych, zakładów doskonalenia zawodowego i rzemiosła w Centralnej Spartakiadzie Młodzieży Szkół Przyzakładowych.

W igrzyskach wzięło udział ponad 550 dziewcząt i chłopców z całego kraju. W punktacji ogólnej zwyciężył Szczecin przed Katowicami i Łodzią. Nasi reprezentanci triumfowali w la., piłce nożnej i piłce ręcznej.

Bajka z zawodów wędkarskich.

Sportowy tydzień

PO PIŁKARSKICH mistrzostwach świata, które przez miesiąc prawie dominowały w programach TV i PR, obecny tydzień nie będzie zbyt bogaty w imprezy sportowe, co znalazło swój wyraz w programach Redakcji Sportowej Polskiego Radia i TV.

A oto program telewizyjnych audycji sportowych:

28.6. — pr. II — godz. 20.30—21.30, międzynarodowy turniej siatkówki kobiet i mężczyzn (Łódź i Gdańsk).

30.6. — pr. II — 16.50—17.20 Tu-rystyka i wypoczynek, pr. II — 22.15—23.00 turniej siatkówki z Łodzi i Gdańska.

1.7 — pr. II — 18.20 — 19.10 Turniej siatkówki męczyzn (Gdańsk), pr. I — 19.10—19.25 sportowa siódemka, pr. II — 22.05—22.25 turniej siatkówki kobiet (Łódź).

2.7. — pr. I — 8.20—8.55 Wiadomości sportowe i „Telewizjada", pr. II — 10.45—12.40 finał kontynentalny zużlowych mistrzostw świata (Praga), pr. II — 15.10—15.45 sprintem przez Polskę, pr. II — 18.30—19.30 turnieje siatkówki z Łodzi i Gdańska, pr. I — ok. godz. 22.15 stadiony kraju i świata.

Redakcja Sportowa Polskiego Radia nada w bieżącym tygodniu swoje stałe audycje sportowe.

Waterpolo

Turniej I-ligowców na basenie WDS

OD DZIŚ do piątku na otwartym basenie WDS przy ul. Felczaka rozgrywany będzie turniej piłki wodnej z cyklu zawodów o mistrzostwo kraju. W akcji zobaczymy I-ligowe drużyny Arkonii Szczecin, Stilonu Gorzów, Legii Warszawa i Anilany Łódź.

Dziś sympatycy tej dyscypliny sportu mogą się wybrać na basen na godz. 16.45. W czwartek początek turnieju o godz. 10.15 i wznowienie o 16.45. W ostatnim dniu zawodów rozgrywki rozpoczną się o 9.30. (jg)

Mundial w statystyce

ARGENTYNA zdobyła pierwszy tytuł mistrza świata w swojej historii, ale był to już szósty tytuł dla Ameryki Południowej. Kontynent ten prowadzi obecnie z Europą 6:5. Dla Ameryki Płd. tytuły zdobywały drużyny: Urugwaju (1930 i 1930), Brazylii (1958, 1962 i 1970) oraz Argentyny (1978), a dla Europy: Włochy (1934 i 1938), RFN (1954 i 1974), Anglia (1966).

FRANCUZ Bernard Lacombe zdobył pierwszą bramkę „Mundial-78", a Argentyńczyk Daniel Bertoni — ostatnią. Był to 102 gol mistrzostw. Przeciętna bramek w jednym meczu — 2,634. Najwięcej goli zanotowano dotąd na mistrzostwach w Szwecji (1958) — 140.

PO 15 bramek strzeliły w tych mistrzostwach drużyny Argentyny i Holandii. Mistrzowie świata utracili jednak tylko 4 gole, a Holandia aż 10.

PIŁKARZOM pokazano trzy czerwone kartki. Dwie Węgrom — Tiborowi Nyilasiowi i Andrasowi Toroecijikowi i jedną Holendrowi Dickowi Nannindze. Na jeden mecz — za dwie kolejne żółte kartki — zawieszeni zostali ponadto: Jose Velasquez (Peru), Andranik Eskandarian (Iran) i Romeo Benetti (Włochy).

NAJWIĘCEJ żółtych kartek otrzymali Brazylijczycy — 9 i Holendrzy oraz Peruwiańczycy — po 7. Najmniej Austriacy — 2 i Polacy 3. Ogólna suma żółtych kartek wyniosła 58, a przed 4 laty — aż 84.

NAJCZĘŚCIEJ powtarzały się wyniki 0:0, 1:0 i 3:1 — wszystkie siedmiokrotnie. Aż trzy bezbramkowe remisy zanotowała drużyna RFN.

JEDYNĄ drużyną, która nie przegrała meczu była Brazylia. Odniosła ona 4 zwycięstwa i zanotowała 3 remisy.

NAJWYŻSZE zwycięstwa zanotowali piłkarze RFN nad Meksykiem i Argentyny nad Peru (po 6:0).

PODCZAS mistrzostw świata w Argentynie padła 1000 bramka w historii tych imprez. Zdobył ją Rob Rensenbrink (Holandia), podczas meczu ze Szkocją. Także Holender, Nanninga uzyskał jubileuszowego 100 gola „Mundialu-78", a miało to miejsce w finale.

14 RZUTÓW karnych podyktowali sędziowie, ale w ostatnich 10 spotkaniach mistrzostw — żadnego. 12 jedenastek zostało wykorzystanych, a dwie — nie. Pechowymi strzelcami byli Masuon (Szkocja) i Deyna (Polska), a szczęśliwymi bramkarzami: Quiroga (Peru) i Filol (Argentyna). Aż 4 razy strzelał karne Rob Rensenbrink (Holandia).

MUSIAŁ NA CZWORAKACH...

PODRÓŻ na czworakach kosztowała policjanta z Bawarii nieocenkiwana porażka 2:3 zespołu RFN z Austrią podczas argentyńskiego turnieju. Po zakończeniu spotkania, ważący 95 kg i mierzący 182 cm wachmistrz z Burghausen, podążył na czworakach w kierunku pobliskiego przejścia granicznego, gdzie został radośnie, choć z zachowaniem wszelkich przepisów, powitany przez austriackich celników. Podczas tradycyjnego karnawału przyrzekł on niepatrznie, że jeżeli Austria pokona w Mundialu RFN, uda się na kolanach do kraju „zwycięzców". Liczni podróżni przekraczający granice obserwowali realizację zakładu zależnie od nacji — ze śmiechem lub z lękiem w oku.

BRAZYLIA PRZODUJE

PIŁKARSKA reprezentacja Brazylii, trzykrotny mistrz świata nadal prowadzi w tabeli osiągnięć w rozegranych dotychczas mistrzostwach świata. Polacy zajmują 12 miejsce.

Oto tabela wszechczasów (kolejno: liczba spotkań w MŚ, zwycięstwa, remisy, różnica bramek i punkty):

1.	Brazylia	52	33	10	9	119:56	76
2.	RFN	47	28	9	10	110:68	65
3.	Włochy	36	20	8	8	62:40	48
4.	Urugwaj	29	14	5	10	57:39	33
5.	Argentyna	29	14	5	10	55:45	33
6.	Węgry	26	13	2	11	73:42	28
7.	Szwecja	28	11	6	11	48:46	28
8.	Anglia	24	10	6	8	34:28	26
9.	Jugosławia	25	10	5	10	45:34	25
10.	ZSRR	19	10	3	6	30:21	23
11.	Holandia	16	8	3	5	32:19	19
12.	Polska	14	9	1	4	27:17	19
13.	Austria	18	8	1	8	33:36	19
14.	CSRS	22	8	3	11	32:36	19
15.	Francja	20	8	1	11	43:38	17
16.	Chile	18	7	3	8	32:24	17
17.	Hiszpania	18	7	3	8	22:25	17
18.	Szwajcaria	18	5	2	11	28:44	12

PARADA NAJLEPSZYCH STRZELCÓW

MARIO KEMPES — „król strzelców" XI piłkarskich mistrzostw świata zdobył 6 bramek. Tylko dwukrotnie dotąd najskuteczniejsi strzelcy uzyskiwali w mistrzostwach mniej goli: w 1934 r. — Nejedly (CSRS) — 5 i w 1962 r. Garrincha (Brazylia) — 4.

Oto najlepsi strzelcy MŚ:

1930	Urugwaj	Stabile (Argentyna)	8
1934	Włochy	Nejedly (CSRS)	5
1938	Francja	Leonidas (Brazylia)	7
1950	Brazylia	Ademir (Brazylia)	7
1954	Szwajcaria	Kocsis (Węgry)	11
1958	Szwecja	Fontaine (Francja)	13
1962	Chile	Garrincha (Brazylia)	4
1966	Anglia	Eusebio (Portugalia)	9
1970	Meksyk	Gerd Mueller (RFN)	10
1974	RFN	Lato (Poska)	7
1978	Argentyna	Kempes (Argentyna)	6

Torowe MP

WCZORAJ w Warszawie rozpoczęły się torowe mistrzostwa Polski. Startuje w nich 125 kolarzy z 26 klubów. W pierwszym dniu odbyły się wyścigi eliminacyjne w sprincie i na 4 km na dochodzenie. W obu tych konkurencjach wyłonieni zostali półfinaliści, którzy walczyć będą o medale. W wyścigu na 4 km na dochodzenie najlepszy czas w eliminacjach uzyskał Jankiewicz 5.00.4. Do półfinału sprintu awansowali następujący kolarze: Kocot (Ziemia Opolska), Zajączkowski (Społem Łódź), Raczyński (Społem Łódź), Serbin (Ogniwo Szczecin), Szymczak (Włókniarz Łódź), Płodzisiszewski (Polonia Warszawa), Kotliński (Włókniarz Łódź) i Kałużny (Gryf Szczecin).

Na znak protestu

W LIPCU mają się odbyć we Francji szybowcowe mistrzostwa świata. Władze międzynarodowej federacji podjęły decyzję dopuszczającą do mistrzostw reprezentantów rasistowskiej Południowej Afryki. W związku z tym Aeroklub PRL postanowił na znak protestu wycofać zgłoszenie reprezentacji Polski. Podobne decyzje podjęły aeroklubyy: ZSRR, Węgier, Bułgarii, Jugosławii i Finlandii.

TEATRY

ZAMEK — „Antygona" g. 19; MUZYCZNY — „Kulig" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „Ogród rozkoszy" g. 15.30, 18, 20.15 — hiszp., l. 18; czwartek: g. 9, 11, 13.15, 15.30, 20.15; KOSMOS (tel. 380-63) — „Skrzydełko czy nóżka" g. 11 — fr., panoram.; „Barroco" g. 9, 11.30, 16, 18.15, 20.30 — fr., l. 18 (środa i czwartek); BAŁTYK (tel. 733-35) — „Balwanek płynie do Afryki" g. 15.45 — NRD; „Człowiek klanu" g. 17.45, 20 — USA — l. 18; czwartek: „Wielka podróż Bolka i Lolka" g. 16 — pol.; „Wesela nie będzie" g. 18, 20 — pol., l. 15; COLOSSEUM (tel. 458-18) — „Colargol na Dzikim Zachodzie" g. 9.30 — pol.; „Dyrektor do wszystkiego" g. 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — rum., l. 12 (środa i czwartek); POLONIA (tel. 221-834) — „Niech żyją duchy" g. 15 — CSRS; „Płonący wieżowiec" g. 16.30, 19.30 — USA, l. 15 — panoram. (środa i czwartek); PIONIER (tel. 475-02) — „Miś Uszatek" g. 10, 17; „Godzila kontra Gigan" g. 11, 12, 15 — jap., panoram., l. 12; „Akcja pod Arsenałem" g. 16, 20 — pol., l. 12; „W mroku nocy" g. 22 — USA, l. 18 (środa i czwartek); DRUŻBA (tel. 356-05) — „Nie uniknie sprawiedliwości" g. 15.30 — fr., l. 15; HETMAN (Pomorzany) — „Rycerz i los" g. 17 — radz., l. 12 — cz. II — panoram.; „Ocalona" g. 19 — NRD, l. 12; DERBY — „Rewolwer „Python 357" g. 22 — fr., l. 15; OGRODOWE — „Królowe Dzikiego Zachodu" g. 22 — fr., l. 15; ZAMEK — „Polowanie" g. 18 — hiszp., l. 18; PROM. „N — „Szpinak czyni cuda" g. 16 — CSRS, l. 12; „Jeremiah Johnson" g. 18, 20 — USA, l. 15; MARS — „Wyprawa po złoto" g. 11 — radz., l. 12; „Kobra" g. 17, 19 — jap., l. 18 (środa i czwartek); SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Rycerz i los" g. 17.30 — radz., l. 12 — panoram., I cz.; „Drzwi w drzwi" g. 19.30 — fr., l. 15; MEWA (Żelechowo) — „Omen" g. 19 — ang., panoram., l. 18; PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Cenny łup" g. 18, 20 — fr., panoram., l. 15; HUTNIK (Stołczyn) — „Maratończyk" g. 16.30 — USA, l. 15; BAJKA (Police) — „Niewinne" g. 17, 19.30 — wł., l. 18 — panoram.; SYRENKA (Jasienica) — „Diabli mnie biorą" g. 18 — fr., l. 15 — panoram.; ROBOTNIK (Pyrzyce) — „Serpico" — USA, l. 18; GRYF (Gryfino) — „Maratończyk" — USA, l. 18; FREGATA (Kamień Pom.) — „Trochę nadziei" — NRD, l. 15; „Terror Mechagodzilli" — jap., panoram.; RYBAK (Świnoujście) — „Kot o 9 ogonach" — wł., panoram., l. 18; „Piraci na Pacyfiku" — fr.-rum.; SŁOWIANIN (Międzyzdroje) — „Dick i Jane" — USA, l. 15; „Księżniczka na grochu" — radz. — panoram.; DAR (Stargard) — „Gorące polowanie" — jap., panoram., l. 15; „Inny mężczyzna, inna szansa" — fr., l. 15; INA (Stargard) — „Alicja ucieka po raz ostatni" — fr., l. 15; WISŁA (Goleniów) — „Dyl Sowizdrzał" — NRD, l. 15; „Szczególny dzień" — wł., l. 18.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.: Stare srebra ze zbiorów własnych: Sztuka polska: Pokaz jednego obrazu: Władztwo Książąt Pomorskich g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat: Przyroda morza: Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70: Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim i Kultura Afryki Zachodniej; XXX lat Stoczni im. A. Warskiego 1948—78: Z dziejów monety i rzemiosła na Pomorzu Zachodnim — g. 9—15; PLAC RZEPICHY — Stary Ratusz — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności: Architektura i urbanistyka Szczecina w XXX-lecie SARP: Secesja — wyroby przemysłu artystycznego: Architektura i rzemiosło budowlane Szczecina z przełomu XIX i XX wieku g. 9—15; BWA ZAMEK — „Fotografia prasowa 1977" g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Pomorzany; CHIR. — PKP; POŁOŻNICTWO — Gołęcino; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCE — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8.

APTEKI

UL. JAGIELLOŃSKA 16a, — tel. 371-55; MICKIEWICZA 101 — tel. 730-44; AL. WYZWOLENIA 107 — tel. 221-012; STOŁCZYN N/ODRĄ 20 — tel. 239-422; ZDROJE, BAT. CHŁOPSKICH 54 — tel. 612-573.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—21;

PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — g. 8—18;

KOLEJOWA — tel. 460-23; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933;

RUCH STATKÓW — tel. 913;

USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 — g. 8—19.

TELEWIZJA

PROGRAM I

14.50 Wakacyjne Kino Młodych — „Ring wolny". 16 Dziennik (kol.). 16.10 Obiektyw. 16.30 Kino najmłodszych. 17 „Historia na każdej ulicy" (kol.). 17.30 Losowanie Małego Lotka (kol.). 17.45 Nie tylko dla kobiet (kol.). 18.15 Teleturniej „Kółko i krzyżyk" (kol.). 18.30 W Starym Kinie. 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 Filmy z B. Bardot „Życie prywatne" (kol.). 22.20 Poradnik zmotoryzowanego turysty (kol.). 22.30 Dziennik (kol.). 22.45 Kształt słowa.

RADIO

PROGRAM I

14.25 Studio „Gama". 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Pół wieku polskiej piosenki. 19.15 Przeboje sprzed lat. 20.05 Śladem naszych interwencji. 20.10 Orkiestry w repertuarze popularnym. 20.40 Gra zespół Janusza Muniaka. 21.20 Koncert Chopinowski. 22.23 Koszalin na muzycznej antenie. 23.00 Wita Was Polska. 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.12 Noc z melodią i piosenką z Krakowa.

PROGRAM II
(na fali 230 m i UKF 67,52 MHz)

14.30 Studio „Słoneczniak". 14.50 Muzyka Rameau 15.30 Radioferie. 16.10 Gitara Segovii. 16.40 Béla Bartók — Suita Taneczna — gra Nowojorska Orkiestra Filharmoniczna. 17.00 Aktorzy i piosenki. 17.20 Teatr Polskiego Radia „Płomienie". 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.40 Świat i my. 19.00 Koncert wieczorny. 19.40 Informacje. Rady. Propozycje. 19.50 Len — roślina opłacalna. 20.00 Publicystyka ZSRR, krajowa 20.20 Polskie opery radiowe. 21.40 Śpiewa Nadieżda Jurenieva. 22.00 Metr książek w każdym domu. 22.15 Szkic do portretu Fernanda Possoa. 22.30 Magazyn Studencki. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

15.05 Wakacje ze swingiem. 15.40 Z archiwum włoskiej piosenki 16.00 „Piaskarze". 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 78. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Wszystkie nagrania Charlie Parkera 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Codzienne powieść w wydaniu dźwiękowym. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Bajka o Nowym Jorku". 20.00 RATURO. 21.00 Ludwiga Beethovena opera omnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

14.00 Naukowcy rolnikom. 15.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny. 15.45 Kwadrans poetycki „Maria". 16.05 Rozmowy o książkach. 16.25 Nauka praktyce. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża 17.00 Szczecińskie popołudnie. 18.25 Zaproszenie do zabawy — Wśród ruin Aksum. 19.00 Studium wiedzy polityczno-społecznej — o wychowawczej roli krytyki. 19.15 Jęz. hiszpański. 19.30 Studio Stereo zaprasza. 21.20 Willis Conover przedstawia. 21.50 Dźwiękowe wtajemniczenia „Delfiny". 22.15 W trosce o słowo i treść. 22.35 Plusy i minusy ery komputerów. 22.50 Willi Boskovsky dyryguje utworami Wolfganga Amadeusza Mozarta.

PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWNICTWA ROLNICZEGO

w Pyrzycach

ogłasza zapisy na rok szkolny 1978/79

DO KLAS I

2-LETNIEJ ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ DLA PRACUJĄCYCH

FILIA W PYRZYCACH

na kierunki:

◇ MURARZ
wiek 15—18 lat chłopcy

◇ BETONIARZ - ZBROJARZ
wiek 15—18 lat chłopcy

◇ MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH
wiek 17—18 lat chłopcy

◇ MONTER WEWN. INSTALACJI BUDOWLANYCH
wiek 15—18 lat chłopcy

Warunkiem przyjęcia do szkoły jest złożenie dokumentów:

— podanie z określeniem kierunku
— świadectwo zdrowia ucznia kończącego szkołę podstawową
— świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
— świadectwo kl. VII oraz wykaz ocen za I półrocze kl. VIII
— zgoda rodziców
— 4 fotografie
— podanie o przyjęcie do internatu.

Uczniowie zamiejscowi mogą korzystać z internatu.

Absolwenci mają zagwarantowaną dobrze płatną pracę w przedsiębiorstwach opiekuńczych, bądź mogą kontynuować naukę w technikach budowlanych.

Dokumenty należy przesłać pod adresem: Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Pyrzycach filia ZSBR 74-200 Pyrzyce, ul. Słowackiego 1, tel. 590.

859-K

ZASADNICZA

PRZYZAKŁADOWA SZKOŁA ZAWODOWA

Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej w Szczecinie

ul. K. Kolumba 89

PRZYJMIE KANDYDATÓW

w wieku 16—18 lat, na naukę w zawodzie:

◇ MONTER ZEWNĘTRZNEJ SIECI KOMUNALNEJ

Nauka trwać będzie 2 lata.

Zajęcia praktyczne odbywać się będą w Rejonowym Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Szczecinie.

Kandydaci winni złożyć w dziale spraw pracowniczych RPWiK w Szczecinie, ul. Szymanowskiego 2 — następujące dokumenty:

1. **życiorys**
2. **świadectwo ukończenia szkoły podstawowej**
3. **świadectwo zdrowia**
4. **3 fotografie**

W trakcie trwania nauki zabezpiecza się kandydatom odpłatnie obiady.

Bliższych informacji udzielamy tel. 22-11-79.

2432-K

NIERUCHOMOŚCI

ROZPOCZĘTĄ budowę domku jednorodzinnego w miejscowości wczasowej — sprzedam. Tel. 175-623. 10442-G

NOWY dom wolno stojący na Gumieńcach, dużą działką zagospodarowaną — sprzedam. W rozliczeniu mieszkanie 3-pokojowe w nowym budownictwie. Oferty — Biuro Ogłoszeń Szczecin 10508.

RÓŻNE

TELEWIZYJNE pogotowie, tel. 22-38-32. 9132-G

POGOTOWIE telewizyjne, Dydo, tel. 22-84-82. 8250-G

TELEWIZYJNE pogotowie, inż. Chłód, telefon 820-145 10350-G

ANTENY instaluje „Dipol" tel. 359-76, godz. 19—21, 7—9. 9731-G

TELEWIZYJNE pogotowie, tel. 22-63-96. 10461-G

AUTOMOBILIŚCI! Elektroniczne wyważanie kół, wymiana ogumienia. Posiadamy opony. Tetmajera 6 — (boczna Traugutta). 10485-G

GARAŻ przy ul. Tomaszowskiej do wynajęcia, tel. 22-70-33. 10430-G

KUPNO

BILARD elektryczny — kupię. Pl. Zwycięstwa 5/6, od 15—19. 10510-G

WANNĘ 1,10 m — kupię. Ul. Ojca Bejzyma 6/5. 10423-G

CHEVROLET lub inny prod. USA — kupię. Łódź, ul. Anczyca 4/18 — Pałys. 10431-G

KUPIĘ lub wynajmę garaż, śródmieście lub Gontyny, tel. 82-22-84 — dzwonić po godz. 16. 10451-G

SPRZEDAŻ

SKODĘ 1000 MB, po kapitalnym remoncie — sprzedam. Stargard, tel. 52-30. 81-P

VOLKSWAGENA 1600 L, w dobrym stanie — sprzedam. Tel 22-63-55. 10505-G

SKODĘ S 100 (1972 r.) sprzedam. Tel. 751-28. 10497-G

WARSZAWĘ 204, sprzedam. Tel. 467-02, w godz. 16—19. 10488-G

SYRENĘ 105 — sprzedam — Niepodległości 32/42. 10472-G

FIATA 126p, mały przebieg, produkcji czerwiec 1976 — sprzedam. — Tel. 22-41-94, od godz. 12. 10447-G

VW-1500 Limuzynę, Fiata 125 p — 1500 (1976) płaskie tłoki — sprzedam. Tel 712-67. 10441-G

SYRENĘ bagażową czteroletnią — sprzedam. — Szczecin-Kijewo, Jelenia 9. 10432-G

MOSKWICZA 408 (1970) z nadwoziem 412 stan idealny — sprzedam. Ul. Wiosny Ludów 22/35, po godz. 15. 10410-G

WARTBURGA combi — tanio sprzedam. Telefon 222-473. 10512-G

NOWY rower „Jaguar", bojler gazowy — sprzedam. Boh. Warszawy 99/1, po 17. 10468-G

WSK 175 Kobuz sprzedam. Ul. Libelta 19. 10484-G

SPACERÓWKĘ prod. NRD sprzedam Ul. Heleny 1/3, po godz. 17. 10450-G

SPACERÓWKĘ z budką prod. NRD — sprzedam. Tel. 82-39-91. 10428-G

BASOWY wzmacniacz Wermona 600 B sprzedam. Tel. 390-55. 10427-G

APARAT fotograficzny „Sokół Automat" sprzedam. Tel. 23-29-42. 10422-G

SZPADERSKIEGO perkusję — sprzedam. Tel. 22-29-91. 10504-G

ŁÓDŹ 4-osobową typ P-52 z nadbudówką, sklejka — sprzedam — Tel. 396-24. 10489-G

DWA jednakowe nowe dywany 1,70×2,40, sprzedam. Ul. Słowackiego 14/10, po godz. 16. 10509-G

KOMPLET mebli „Jubilat", magnetofony ZK -240, ZK-140 — sprzedam 1 Maja 19/2 10471-G

PŁYTY stropowe kanałowe 6 m, oraz rury do centralnego ogrzewania sprzedam. Tel. 805-09. 10429-G

PÓŁROCZNĄ suczkę rasy doberman — sprzedam. Marcinkowskiego 8. 10408-G

APARATURĘ nagłaśniającą: Regent, MU 3, układ basowy, FBT, Regent 600 B, głośniki, mikrofony, Rotor Schaller, łódź motorową — sprzedam. Tel. 38-200. 10272-G

LOKALE

M-3 w Sosnowcu, nowe budownictwo, zamienię na większe lub M-3 w Szczecinie. Andrzej Kmita, Wojkowice 42-580 — Morcinka 16. 10420-G

POKÓJ i garaż wynajmę. Ul. Chłopickiego 6b. 10421-G

M-4, 3-pokojowe, osiedle Ks. Pomorskich, zamienię na równorzędne w dzielnicy osiedla Przyjaźni lub Śródmieście. Wiadomość: Pabisiński, Witkiewicza 34/27. 10440-G

PANIENKA poszukuje pokoju przy starszej osobie Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 10457.

MIESZKANIE M-4, 3 pokoje, spółdzielcze, garaż we Włocławku, zamienię na podobne w Szczecinie. Tel. 22-58-72, lub 757-58, od 7—15. 10564-G

PRZYJMĘ panienkę pracującą do wspólnego pokoju. Tel. 746-22. 10469-G

2 POKOJE z kuchnią, w Stołczynie, zamienię na 3 pokoje z kuchnią w Szczecinie lub okolicach Szczecina. Stołczyn, ul. Dąbrówki 12/2. 10491-G

ZGUBY

23.06. na ul. Wyzwolenia — Malczewskiego, zginął pies suczka, cocker spaniel, czarna, podpalana z białym krawatem. Pies jest w trakcie leczenia. Zwrot za wynagrodzeniem: Rynkowa 8/28, tel. 23-09-33. 11286-G

ZAGUBIONO kwit komisowy nr 3421, wydany przez Desę w Szczecinie na nazwisko Józef Krzyżaniak. 10417-G

10 BM. pozostawiono aktówkę z ważnymi dokumentami w tramwaju linii 6, względnie w okolicy ul. Wielkiej. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Powstańców Wlkp. 50a/4. 10444-G

ZGUBIONO przepustkę stoczniową na nazwisko Eugeniusz Dmochowski. 10446-G

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PRZEDSIĘBIORSTWO
TRANSPORTOWO - SPRZĘTOWE
BUDOWNICTWA
„TRANSBUD - SZCZECIN"

zatrudni następujących pracowników:

specjalistę-koordynatora d/s obsługi transp. budowy „Police II", specjalistę d/s kontroli gosp., murarzy, stolarzy, dekarza-blacharza, hydraulika, pomocnika murarza oraz monterów samochodowych i kierowców z kat. C i wyższą prawa jazdy do oddziałów: Nr 1 w Szczecinie, ul. Obotrycka 14b, tel. 22-16-41 wew. 62. Nr 2 w Szczecinie, ul. Tama Pomorzańska 13a, tel. 82-10-51 wew. 66. Nr 5 w Płoni k/Szczecina, ul. K. Balińskiego 1, tel. 614-127. Nr 7 w Policach, ul. Piotra i Pawła, tel. 17-47-25. Oddział Zaplecza Technicznego w Policach, ul. Piotra i Pawła tel. 17-46-78 — zatrudni tylko monterów samochodowych. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. Przedsiębiorstwo umożliwia pracownikom podnoszenie kwalifikacji zawodowych. Dla zamiejscowych gwarantujemy zakwaterowanie w hotelach robotniczych lub na kwaterach prywatnych z możliwością korzystania ze stołówek.

2326-K

PRZETARG

DYREKCJA
ZESPOŁU OPIEKI ZDROWOTNEJ
w Gryfinie, ul. Bol. Chrobrego nr 52
ogłasza przetarg
na wykonanie robót stolarskich w Szpitalu w Gryfinie, ul. Parkowa nr 5.

Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie pracy oraz osoby fizyczne. Całkowity koszt remontu 192 tys. złotych. Zakres prac i kosztorys do wglądu w Dyrekcji ZOZ-u. **Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „przetarg" prosimy kierować pod adresem ZOZ w terminie do dnia 6 lipca br.** Dyrekcja Zespołu Opieki Zdrowotnej w Gryfinie zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn. **Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 7 lipca br. w biurze ZOZ Gryfino, o godz. 10.** 2433-K

40-2 I 40-22 OCHOTNICZY HUFIEC PRACY
FEDERACJI SOCJALISTYCZNYH
ZWIĄZKÓW MŁODZIEŻY POLSKIEJ
w Policach
przy Nadodrzańskim Przeds.ębiorstwie Budownictwa Przemysłowego

PRZYJMUJE MŁODZIEŻ

w celu zdobycia atrakcyjnego zawodu budowlanego

do:

1. **ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ — dla junaków z ukończoną szkołą podstawową w wieku od 17 do 24 lat.**
2. **PODSTAWOWEGO STUDIUM ZAWODOWEGO — dla junaków bez świadectwa ukończenia szkoły podstawowej w wieku od 16 do 18 lat.**

Nauka zawodu prowadzona jest w specjalnościach:

◆ MURARZ - TYNKARZ
◆ POSADZKARZ - PŁYTKARZ
◆ BETONIARZ - ZBROJARZ
◆ MONTER ZEWNĘTRZNYCH SIECI KOMUNALNYCH
◆ STOLARZ
◆ MALARZ - SZKLARZ

Kandydaci winni złożyć następujące dokumenty:

◆ podanie do Hufca z określeniem zawodu
◆ własnoręcznie napisany życiorys
◆ świadectwo szkolne
◆ cztery fotografie
◆ metrykę urodzenia lub dowód osobisty do wglądu.

Zakwaterowanie w Hufcu bezpłatne. Junacy otrzymują bezpłatnie: umundurowanie wyjściowe i robocze, posiłki regeneracyjne. Za pracę otrzymują wynagrodzenie. W czasie pobytu w OHP uczęszczają do Zasadniczej Szkoły Budowlanej w Szczecinie lub do Podstawowego Studium Zawodowego oraz odbywają przeszkolenie wojskowe. Dokumenty do ZSB składać w Komendzie 40-2 OHP w Policach — ul. Rew. Październikowej 20 (nr kodu 72-010). Do Podstawowego Studium Zawodowego dokumenty składać w Komendzie 40-22 OHP w Policach, ul. Rogowa (nr kodu 72-010). Kandydaci przyjmowani są od zaraz według kolejności zgłoszeń. Dojazd do Hufca z miasta Szczecina autobusem WPKM nr 101, 102, 103. 2306-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red naczelny 457-41 sekretarz redakcji 487-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn 83), dział miejski 462-35 dział morski 427-77 dział sportowy 379-50, dział łączności z czytelnikami 450-21, Biuro Ogłoszeń 394-34, red. poranna (po godz 6) 224-028, 224-259, dalekopisy 224-018 Prenumerata na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń i kwartał i półrocze roku następnego na cały rok następny do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego Cena prenumeraty rocznej — 312 zł Zakłady pracy instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc droższa przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa konto PKO nr 1531-71 Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne A-9

WYRAŹNIE się ochłodziło. Widać to choćby po strojach ulicznych handlarek. Kwiatów jednak w Szczecinie nie brakuje. Można je nabyć nie tylko w kwiaciarniach, ale także wprost na ulicy. I trzeba przyznać, że cieszą się one dużym powodzeniem, tylko, że w tym miejscu — narożnik przy sklepie „Wedla" (Brama Portowa) — uliczny handel coraz bardziej zaczyna tamować ruch. Foto: Z. Jodkowski

Zgubiono-znaleziono

21 BM. w Domu Towarowym „Centrum" znaleziono portmonetkę z pieniędzmi. Wiadomość w stoisku nr 22 na parterze.

U ZBIEGU ulic Szczanieckiej i E. Plater znaleziono pęk kluczy. Są do odebrania w redakcji w pokoju nr 47. Również w tymże pokoju znajdują się klucze znalezione na ul. Staszica.

PRZYBŁĄKAŁ się czarny chart afgański. Wiadomość al. Marianą Buczka 7/18.

NA SWOJEGO pana czeka owczarek alzacki. Ma nr rej. 2790 z 1978 r. Wiadomość tel. 430-21, wew. 80 lub 70 w godzinach od 9—16.

24 BM. przybłąkał się czarny seter. Wiadomość ul. Duracza 27/1 po godz. 16 (Stołczyn).

Podsłuchane...

NA Dworcu Głównym uwagę podróżnych zwracał wczoraj młody czciciel Bachusa, który głośno śpiewał fragment przeboju ze zmienionym nieco refrenem: „DZIŚ DO SIEBIE PRZYJŚĆ NIE MOGĘ..." Ta szczerość wywołała rozbawienie przypadkowych słuchaczy. (d)

Już od lipca ruszy owocowy import

Witaminy z południa

ZDROWE i smaczne owoce lubimy wszyscy. Sadownicy nie są jednak zbytnio zadowoleni z tegorocznej aury. Przymrozki późną wiosną, potem znowu susza, a teraz pochmurne dni — nie sprzyjają owocowym drzewom ani krzewom. Prawdopodobnie słabo obrodzą w tym roku jabłka i gruszki, jeszcze gorzej będzie z czereśniami i czarnymi porzeczkami.

Wyjątkowo dobrze udały się natomiast na naszym terenie (o dziwo!) truskawki. Skup ich sięga ostatnio 30 ton dziennie i w handlu znajdują się obecnie owoce wyłącznie z rejonu woj. szczecińskiego. Niewielkie ilości naszych truskawek, wysyłane są nawet na eksport do RFN.

OWOCÓW będzie jednak na naszym rynku coraz więcej. Witaminy z importu wzbogacą bowiem nasze menu. Od lipca do sierpnia pojawi się na straganach i w sklepach Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej — jak poinformował nas wiceprezes WSOP mgr B. Lobermajer — **680 ton pomidorów sprowadzonych z Bułgarii, Rumunii i Albanii.** W tym samym okresie pokażą się też **pierwsze brzoskwinie i morele z Bułgarii oraz Węgier.**

PRZYDZIAŁY WSOP sięgają 500 ton, z czego 190 ton przewidziano wyłącznie dla Szczecina. Od lipca do września sprzedawane mają być ponadto arbuzy, których zamówiono 700 ton. W tych dniach powinien dotrzeć także transport papryki. Podobnie jak w ubiegłym roku będzie jej ponad 250 ton.

* * *

OD DZIŚ w Szczecinie obowiązuje cena truskawek 25 zł za kg. W tzw. II strefie, czyli miejscowościach nadmorskich, kilogram tych owoców jest o złotówkę droższy (wys)

Notatnik szczeciński

◆ KLUB „Bon-Ton" SM „Śródmieście" zaprasza dzieci na wycieczkę do Ogrodu Dendrologicznego w Przelewicach oraz do Puszczy Bukowej. Zbiórka chętnych 29 czerwca o godz. 9.30 w klubie przy al. Wyzwolenia 85. Tu będzie czekał autokar.

Pierwsze grzyby

U ULICZNYCH sprzedawców pojawiły się pierwsze tegoroczne grzyby. Są to kurki, bardzo cenione przez smakoszy. Na razie ilości oferowane przez przekupniów są niewielkie, sezon dla grzybiarzy dopiero się zaczyna. Poza tym pogoda nie sprzyja dobremu rozwojowi grzybni. Mamy nadzieję, że aura się jednak poprawi i grzybów będzie pod dostatkiem. (su)

Kronika wypadków

WCZORAJ z Jeziora Dąbskiego wyłowiono zwłoki kobiety lat około 50. Dochodzenie w toku.

* * *

WIECZOREM u zbiegu al. Wojska Polskiego z ul. Traugutta znajdujący się na przystanku tramwajowym 45-letni Piotr S., mieszkaniec Szczecina, będąc w stanie nietrzeźwym przewrócił się na jezdnię tuż pod koła nadjeżdżającego samochodu.

W wyniku potrącenia go przez pojazd doznał obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala. Na nietrzeźwego pijaka sporządzono do kolegium wniosek o ukaranie.

* * *

W MIESZKANIU mieszczącym się w jednej z posesji przy ul. Hoene-Wrońskiego z na razie nie ustalonych przyczyn wybuchł pożar, trawiąc meble i część pomieszczenia. Straty około 20 tys. Akcję gaśniczą utrudniało ulatnianie się gazu z nieszczelnego przewodu.

* * *

WCZORAJSZEGO wieczoru w pobliżu miejscowości Wrzosowo, gmina Kamień Pom. prowadzony przez Jana K., mieszkańca Wejherowa, samochód Fiat 125p nr rej. GDP 34-09 na skutek niezachowania przez kierowcę należytej ostrożności wpadł na mokrej szosie w poślizg i uderzył w przydrożne drzewo.

Cztery osoby zostały ranne i przebywają w szpitalu.

* * *

Z TYCH samych powodów, nie należytą ostrożność, na szosie Pniewo — Krypnica Zbigniew J. ze Świnoujścia, jadąc motocyklem WSK nr rej. MO 32-45 przewrócił się na śliskiej jezdni, odnosząc poważne obrażenia ciała. Przebywa w szpitalu. (lg)

Jeśli nie będzie padało

„Śląsk" o godz. 18

DESZCZ, wiatr i chłód sprawiły, że odwołano wczorajszy koncert „Śląska" w Teatrze Letnim. Również dzisiejszy koncert jest uzależniony od warunków atmosferycznych. Jeśli będą sprzyjające, występy „Śląska" rozpoczną się o godz. 18.

Widzowie, którzy wykupili bilety na koncert wczorajszy mogą obejrzeć występy dziś. Tym, którzy rezygnują kasa Szczecińskiej Agencji Artystycznej zwraca pieniądze.

„Kurier" na budowie Centrum Onkologicznego

Bunkier dla „bomby"

PODCZAS gdy w stołecznym Ursynowie rosną pierwsze obiekty Centrum Onkologicznego — szpitala wraz z ośrodkiem badawczym, który spełniać będzie rolę sztabu generalnego w ogólnokrajowym systemie walki z rakiem, w Szczecinie przy ul. Strzałowskiej trwa budowa o nie mniejszej doniosłości społecznej dla mieszkańców trzech województw północno-zachodnich. Na terenie szpitala na Gołęcinie powstaje Wojewódzki Zespół Onkologiczny — 170-łóżkowy szpital z działem gammaterapii (zespół aparatury do leczenia nowotworów przy pomocy naświetlań), nowoczesnym laboratorium i przychodnią.

W PRZYSZŁYM roku warszawskie Centrum Onkologii — zgodnie z planem — przyjąć ma pierwszych pacjentów. W tym samym czasie powinien zacząć leczyć ciężko chorych ludzi szczeciński ośrodek do walki z rakiem. Aby jednak w przewidzianym terminie przekazać do użytku obiekty niezbędne do uruchomienia placówki — betonowy pawilon bomby kobaltowej wraz z działem diagnostyki i przychodnią oraz pawilonem tzw. stanów lekkich, budowlani muszą porządnie zakasać rękawy.

DLA obserwatora-laika budowa na Gołęcinie jakby zamarła, pejzaż placu nie zmienił się wiele od ponad dwóch miesięcy. Nadal budynek gammaterapii składa się wyłącznie z postawionego pośrodku wykopu betonowego bunkra dla bomby kobaltowej, zaś po drugiej stronie — pawilon łóżkowy szpitala onkologicznego nie wyszedł jeszcze z ziemi. Okazuje się jednak, że roboty wcale nie ustały, a inwestycja minęła pomyślnie wstępny, najważniejszy etap. Mówi mgr inż. Marek Magowski — zawiadujący budową przy ul. Strzałowskiej z ramienia KBO-1:

— **KILKA dni temu definitywnie ukończyliśmy bunkier dla bomby kobaltowej. Nasi podwykonawcy ze szczecińskiej „przemysłówki" znakomicie wywiązali się z zadania. Specjaliści od instalacji urządzeń gammaterapeutycznych z zakładu w Świerku, gdzie właśnie powstają polskie akceleratory liniowe (aparatura do leczenia nowotworów specjalnym promieniowaniem) z uznaniem wyrażali się o wykonawstwie, nie stwierdzili najmniejszych uchybień w konstrukcji bunkra.**

Teraz skupiliśmy wszystkie siły na budowie pawilonu mieszczącego bunkier. Tu również betonowe ściany piwnic oraz naziemnej kondygnacji muszą być bardzo solidne. Zaczęliśmy właśnie betonować stropy piwnic.

Budowlani zdają sobie sprawę ze znaczenia obiektu, który wznoszą. Jak dotąd prace przy budowie przebiegają sprawniej niż na jakiejkolwiek innej inwestycji służby zdrowia. Część wyposażenia przyszłego szpitala do walki z rakiem już czeka w magazynach. Są to nowoczesne łóżka szwedzkie z regulowanym nachyleniem, przystosowane do sprawnego transportu chorych oraz specjalne stoliki. Montaż urządzeń do naświetlań będzie można rozpocząć z chwilą gdy cały pawilon będzie już gotów.

OBECNA pogoda sprzyja pracom budowlanym. Można mieć nadzieję, że wykonawcy najważniejszej inwestycji szczecińskiego lecznictwa dobrze wykorzystają odpowiednie warunki atmosferyczne. Ciężko chorzy ludzie z trzech województw czekają na wielką szansę ratunku życia i zdrowia. (ław)

Komunikat WPKM

DZIAŁ Analiz i Badań Ruchu WPKM informuje, że w związku z uroczystością powitania w Szczecinie polskiej żeglarki samotniczki kpt. Krystyny Chojnowskiej-Liskiewicz, w dniu 29 czerwca ulegnie czasowej zmianie trasa tramwaju nr 8. W godz. od 15,30 do 18 tramwaje tej linii kursować będą od ul. Dubois ulicami: Parkową, Malczewskiego, Matejki, pl. Hołdu Pruskiego, pl. Żołnierza, Bramę Portową, ul. Wielką do Nabrzeża Wełeckiego i dalej bez zmian. Dotyczy to obu kierunków ruchu.

Sezon na... zdjęcia

PEŁNE ręce pracy mają szczecińscy fotografowie. W punktach usługowych spółdzielni „Studio" odnotowano początek sezonowego szczytu. Szczególnie wielu klientów przynosi do wywołania filmy amatorskie, a także zamawia odbitki. Coraz większym powodzeniem cieszą się również kolorowe slajdy. Szkoda tylko, że wraz z napływem klientów wydłużają się terminy wykonania usług... (wys)

Roboty ukończono, lecz...

„Dwójka" nie wraca na starą trasę

OTRZYMALIŚMY obszerne pismo od dyrektora Komunalnego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych w Szczecinie Lucjana Krajewskiego w sprawie przebudowy i modernizacji torowiska tramwajowego ul. ul. Kołłątaja, Asnyka, Boguchwały i Orzeszkowej. Dyrekcja KPRI powiadamia, że **wyznaczony na 24 bm. termin zakończenia pierwszej części tych prac został dotrzymany.** Wczoraj właśnie odbył się odbiór techniczny.

„Pod koniec wykonywania robót objętych umową (...) zamawiający doszedł do wniosku, że zasadniczy cel modernizacji nie zostanie osiągnięty bez wykonania dodatkowych robót, tj. poszerzenia rozstawu osi torów na węźle ul. ul. Kołłątaja i Wyzwolenia, ponieważ na przebudowany odcinek nie można będzie wprowadzić nowoczesnego taboru tramwajowego, tj. wozów typu 102 i 105N. By ten niewątpliwie najistotniejszy cel osiągnąć, zamawiający w miesiącu maju nadesłał nam zlecenie (z dnia 29.04.78) na wykonanie tych prac. Jednakże w trakcie uzgadniania zakresu robót z Biurem Projektów Budownictwa Komunalnego w Szczecinie w dniu 23 bm. okazało się, że samo poszerzenie rozstawu osi torów w dalszym ciągu nie gwarantuje osiągnięcia przedmiotowego celu.

(...) Zachodzi bowiem potrzeba wykonania nie tylko poszerzenia osi torów na wyżej wymienionym węźle, lecz jego całkowita przebudowa tak w planie, jak i wysokościowo, łącznie z przyległymi odcinkami ulic (np. ul. Staszica) oraz wykonania modernizacji torowiska tramwajowego na al. Wyzwolenia na odcinku 150 metrów. Według wstępnego rozeznania, cykl normatywny dla dodatkowego zakresu robót wynosi 7 miesięcy. Nadmieniamy, że do tej pory nie otrzymaliśmy z Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej w Szczecinie dokumentacji na wyżej wymienione dodatkowe roboty. Nie jesteśmy więc w stanie zamówić potrzebnych materiałów i akcesoriów torowych oraz ułokować zleceń na wykonanie robót specjalistycznych u branżowych podwykonawców. Nie jesteśmy też w stanie zawrzeć umowy oraz wejść z robotami przygotowawczymi (...)"

SPRAWA przebudowy torowiska „2" już nieraz była przedmiotem krytyki prasowej. Nieraz też zwracaliśmy uwagę, że przedłużające się prace uniemożliwiają komunikację w rejonie całego Niebuszewa i komplikują w znacznym stopniu życie jego mieszkańców.

I oto obecnie, gdy nadszedł już ostateczny termin dowiadujemy się, że społeczne skutki całego tego przedsięwzięcia będą znacznie mniejsze niż oczekiwano. Mówiąc innymi słowy **na nowe torowisko nie można wprowadzić nowocześniejszego i szybszego taboru, a zatem nie można usprawnić komunikacji w tej części miasta.** Gorzej jednak, iż dowiadujemy się o tym bardzo późno — w momencie gdy przebudowa dobiegła końca, a dodatkowe roboty nie zostały uprzednio przygotowane, co okazało się dopiero po konfrontacji zamierzeń WPKM z projektantami. Grozi zatem, że jeszcze 7 miesięcy (w najlepszym wypadku) „dwójka" nie powróci na starą trasę. A nad tym nie wolno przejść do porządku dziennego. Do sprawy zresztą powrócimy w najbliższych dniach.